Nr. 218 (6291) Cz WARSZAWA, SOBOTA 20 LIPCA 1935 r. Rok XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Dziwna logika

Od szeregu tygodni w prasie „sanacyjnej" aż roi się od artykułów i przemówień, omawiających — jako najpoważniejsze zagadnienie dnia — znaczenie i wartość partyj politycznych, oraz sprawę ustosunkowania się do nich ludności. I to wszystko dzieje się dziś, w chwili, gdy, jak stwierdza profesor Ludkiewicz, „olbrzymie rzesze obywateli w Polsce nie dojadają, albo wręcz głodują" — tak, jakgdyby tuż przed samemi wyborami stronnictwo rządzące nie miało tej głodującej ludności nic innego do powiedzenia prócz „uświadomienia" jej o szkodliwości partyj politycznych. Najpoważniejsi menerzy sztabu partyjnego BBWR. wystąpili w szranki i starają się udowodnić, że partje należy zniszczyć i usunąć raz na zawsze od wszelkiego wpływu na Państwo i jego losy.

Pewnie, — nie dziwię się temu wcale, że ludzie, którzy nie mogą, czy nie chcą, powiedzieć ludności, nad którą rządy sprawują i za której losy są odpowiedzialni, jak chcą rządzić na przyszłość i jak chcą urządzić Państwo — wolą mieć monopol wyłączności, aniżeli stanąć pod tym względem do walki konkurencyjnej z innemi partjami.

Ale dziwię się, że równocześnie, kiedy te partje, nie mając prawie innego wyjścia, oświadczają, że usuwają się od udziału w takich wyborach i nie chcą stawiać swych przedstawicieli do ciał ustawodawczych, — ci sami ludzie, którzy dopieroco tak wymownie udowadniali konieczność zniszczenia owych partyj, zaczynają naraz drzeć szaty i lamentować, że ludowcy czy P. P. S. nie chcą wziąć udziału w wyborach, oraz lać łzy nad ich przyszłym losem i przepowiadanym im upadkiem! Skąd że naraz taka czuła troska ogarnęła serce p. W. S. z „Kurjera Porannego", lub redaktorów „Polski Zbrojnej" o losy P.P.S. i Stronnictwa Ludowego? Albo udane i fałszywe są te ich łzy i boleść nad losami partyj politycznych, które przez bojkot wyborów mają rzekomo podciąć swe wpływy i spowodować swój upadek, — albo też udanem i fałszywem jest ich przeświadczenie o szkodliwości tych partyj! **Nie, — oni chcą mieć partje polityczne, ale chcą je mieć tak słabe i tak bez znaczenia, by nie mogły w niczem kontrolować ich działania i przeciwstawić się ich metodom rządzenia.**

Dopatrywać się logiki i konsekwencji u menerów „sanacyjnego" sztabu partyjnego w ich postępowaniu i rozumowaniu, byłoby bezowocnym trudem. Nie może ich być bowiem tam, gdzie argument i logiczny sposób myślenia zostały zastąpione jedynie tupetem, opartym o nieszczerość i o chęć pokrycia prawdziwych motywów walki z opozycją.

Tej logiki i konsekwencji nie było u p. Sławka, który po długim wywodzie o „szkodliwości partyj" doszedł wreszcie sam do przekonania, że należy „blokować ludzi do współpracy dla dobra Państwa" (naturalnie, takiej tylko „współpracy" i takiego Państwa, jakie on sobie wymarzył); nie było ich u p. W. S, który mówiąc o szkodliwości partyj i sztabów, martwi się równocześnie o ich los i przyszłość, jakie sobie gotują przez bojkot wyborów, — nie było ich wreszcie u p. Matuszewskiego który — próbując zadać kłam twierdzeniu, że działanie partyj politycznych oparte jest o program — przyznaje równocześnie sam, że to właśnie przy pomocy swoich programów partje, „siejąc niezadowolenie", stwarzają sobie odskocznie do zdobycia władzy.

P. Matuszewski postawił dosłownie twierdzenie, że

> „konwencjonalnym kłamstwem jest przedstawienie działania partji... jako „wypracowania programu", wokoło którego skupiać się zwolna poczynają „przekonani" zwolennicy. W rzeczywistości... partja masowa składa się z pewnej grupy ludzi, zmierzających do objęcia władzy (dla zrealizowania pewnej ideologji, lub bez) oraz mas zwerbowanych do poparcia tej grupy przez schlebianie egoizmowi tych mas".

Nie wiem, czy p. b. minister zastanowił się nad treścią swojego twierdzenia? — Uproszczone brzmi ono mniejwięcej tak: „Grupa ludzi, chcących objąć władzę, werbuje dla zdobycia sobie poparcia w tem dążeniu masy, przez schlebianie ich egoizmowi". A więc grupa ludzi — sztab partyjny — werbuje masy — członków i zwolenników — przez postawienie im pewnych nowych tez, „schlebiających im", czyli w rzeczywistości — odpowiadających ich interesom i potrzebom; przez wysunięcie wspólnych nowych celów i wskazanie im środków, wiodących do ich urzeczywistnienia. Tak przyznaje p. Matuszewski, a to właśnie nazywa się... programem. Można program ten uważać za zły lub dobry, realny lub nierealny — można z nim walczyć i krytykować go, ale nie wolno twierdzić, że istnienie jego jest „konwencjonalnem kłamstwem".

A czyż nie lepiej zdobywać te masy przez wysuwanie im programów i celów, odpowiadających ich interesom, aniżeli kaptować je, wbrew ich interesom, przez gwałcenie ich przekonań, przez groźby, czy przez wyrzucanie z pracy?

A czy to coś takiego zdrożnego, że ta „pewna grupa ludzi" chcąc „zrealizować swą ideologję" i postawione w programie obietnice stara się dojść „do objęcia władzy poprzez wybory"? Czy to już zawsze w Polsce droga do władzy ma prowadzić przez most tylko? Czy naprawdę doszło już do tego, że dążność do objęcia władzy przez zwycięstwo w wyborach jest czemś tak złem, że należy ją zniszczyć w samym zarodku i zniszczyć partje, które ośmielają się stawiać sobie takie zadanie?

Czy wiecznie ma rządzić ta sama grupa „sanacyjna", ci sami niemal ludzie? A odkądże to i dlaczego dążność do usunięcia ich od sprawowania władzy w drodze legalnej walki wyborczej ma być czemś złem, bezprawnem i szkodliwem dla państwa? A któż to upoważnił p. Prystora, Matuszewskiego czy Cara do wyłącznego zastępowania interesów Państwa w wyższym stopniu niż mnie, Niedziałkowskiego, Arciszewskiego czy Kwapińskiego? A gdzież jest to kryterjum, ustalające co jest faktycznym interesem Państwa,— które jest przecież **wspólnem dobrem wszystkich obywateli** — poza decyzją samego tego Państwa, to jest samej jego ludności? Tylko samo Państwo, a więc jego ludność w całości ma prawo rozstrzygać, kto z nas lepiej myśli o państwie, jego interesach i interesach jego ludności: czy my, którzy bez deklamacji umieliśmy poświęcić całe swoje życie dla pracy społecznej, nie zdobywając wzamian za to nic, — czy ci, którzy z pełną gębą frazesów umieli uplasować się na wygodnych, intratnych posadach i zazdrośnie przywłaszczają sobie teraz prawo wyłącznego decydowania o interesach Państwa?

Rozstrzygnięcie tego sporu trzeba było pozostawić ludności, nie krępowanej żadnemi więzami, narzuconemi im przez „kolegja wyborcze". Dziś jest już za późno. Niemniej jednak tylko ludność sama ten spór rozstrzygnie. A co do wyroku jej my — „menerzy partyjni" — jesteśmy spokojni.

ZYGMUNT ŻUŁAWSKI.

Nowa fala teroru w „Trzeciej" Rzeszy

Zdenerwowanie u „góry"

Pęknięcie zaufania

Gdy urzędowe władze niemieckie wypierają się wszelkiego udziału lub chociażby wpływu na wywołanie ostatnich pogromów żydowskich i zapewniają, że wykroczenia antyżydowskie były dziełem „komunistycznej prowokacji", czemu nawet w samych Niemczech nikt wiary nie daje, to jednak niezaprzeczonym jest, że ma się do czynienia z nową falą teroru, którą powszechnie przypisują zdenerwowaniu kierowników „Trzeciej" Rzeszy i załamaniu się zaufania do nich w społeczeństwie. Jak w dniu 30 czerwca r. ub., tak i obecnie atakuje Goering na wszystkie strony, nazewnątrz jednakże sprawia to wrażenie bezplanowej akcji.

Kampanja przeciw „Stahlhelmowi" prowadzona jest nadal z niesłabnącą siłą.

W Dessau i w Köthen organizację tę rozwiązano. W Kolonji zakazano członkom „Stahlhelmu" uczestnictwa w powitaniu legjonu brytyjskiego.

Nowa fala prześladowań podniosła się przeciw katolikom. W toku tej akcji aresztowano w Akwizgranie prof. Pirlet, rzekomo za przestępstwa dewizowe.

W m. Husum aresztowano przywódcę „Stahlhelmu", dr. Carstensa. Zostawił on pismo do swoich najbliższych, zapewniając ich, że nigdy nie popełni samobójstwa, a jeśli nie wyjdzie żywym z więzienia, to niechaj wiedzą, co o tem sądzić.

Tego rodzaju oświadczenie człowieka, który stał blisko kierowników rządzącego systemu, dowodzi, że nie ma on wygórowanego pojęcia o Gestapo, t. j. o tajnej policji, będącej pod rozkazami Goeringa.

Niemieckie Biuro Informacyjne podając wiadomość o tem, zaznacza, że chodzi o zwykłe oszczerstwo.

Reichswehra kategorycznie zażądać miała od Hitlera wstrzymania fali pogromów. Pod jej naciskiem odstąpiono od zamiaru mianowania Streichera ministrem zdrowia publicznego.

Nagle zwołana narada „wodzów Rzeszy" zajmowała się w tych dniach pilnemi zagadnieniami Rzeszy. Komunikatu z narady tej nie wydano. Spowodu tej nagłej konferencji Goering nie mógł pełnić roli gospodarza w swym pałacu myśliwskim, gdy przybyli do niego angielscy goście.

Nastrój w Niemczech jest taki, że u góry widoczne jest zdenerwowanie, u dołu zaś oczekują doniosłych wypadków.

Upadek prezydenta policji berlińskiej

Z Berlina donoszą urzędowo, że prezydent policji berlińskiej, wiceadmirał von Lewetzow, zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, dr. Fricka, z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego urzędu. Minister Frick przychylił się do prośby prezydenta policji, z zastrzeżeniem uzyskania ostatecznej zgody ze strony kanclerza Hitlera. Tymczasowym prezydentem policji berlińskiej został dotychczasowy prezydent policji Poczdamu, Helldorf.

Hr. Helldorf był swego czasu powoływany w znanym procesie o podpalenie Reichstagu, jako jeden z najpoważniejszych świadków.

Zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej następuje ponownie, w stosunkowo krótkim odstępie czasu, gdyż ustępujący obecnie von Lewetzow objął to stanowisko zaledwie przed rokiem. Z komunikatu ogłoszonego wynika, że ustąpienie Lewetzowa nastąpiło na tle ostatnich zajść antyżydowskich w Berlinie. Podkreślenie w komunikacie urzędowym zarówno momentu przyszłej współpracy pomiędzy czynnikami partyjnemi i państwowemi, jak i „charakteru stolicy Rzeszy, jako miasta zdobytego przez partję narodowo - „socjalistyczną" dowodzi, że zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej zaszła na tle pewnego rozdźwięku pomiędzy czynnikami partyjnemi a państwowemi. (PAT.).

Zgon Marty Hanau

Marta Hanau, ongiś właścicielka „Gazette du Franc", znana z kroniki skandalów finansowych, zmarła wczoraj w więzieniu w Fresnes, gdzie odsiadywała karę z wyroku sądu. (PAT.).

C.K.W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we wtorek 23 lipca o gdz. 10 rano w lokalu gmachu Z. Z. K., w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

We Francji

Walka z dekretami

Wielka akcja lewicy przeciwko Rządowi p. Lavala

Komisja porozumiewawcza stronnictw socjalistycznego i komunistycznego odbyła posiedzenie, na którem omawiano ostatnie dekrety rządowe. KOMISJA POSTANOWIŁA WEZWAĆ WSZYSTKIE GRUPY LEWICOWE, ORAZ ZWIĄZKI ZAWODOWE DO WSPÓLNEJ AKCJI PRZECIWKO DEKRETOM OSZCZĘDNOŚCIOWYM. Mają być zorganizowane mityngi, między innemi przewidziane jest wielkie zebranie funkcjonarjuszy pocztowych. Pomimo zakazu policji grupy lewicowe nie odwołały wiecu protestacyjnego na placu Opery.

Prefekt Paryża oświadczył, że WSZELKIE ZGROMADZENIA POD GOŁEM NIEBEM SĄ WZBRONIONE i że policja nie dopuści do zebrań. (ATE.).

Zmiana Rządu w Grecji

Upadek gen. Kondylisa?

Z Aten donoszą, że gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji.

Przesilenie gabinetowe wybuchło naskutek wyraźnej różnicy zdań w gabinecie co do zagadnień ustrojowych. Gen. Kondylis i min. Teotokis pierwsi podali się do dymisji, a wówczas premjer Tsaldaris złożył prezydentowi Zaimisowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Prezydent dymisję przyjął i polecił Tsaldarisowi utworzenie nowego gabinetu. Jak mówią gen. Kondylis do nowego Rządu nie wejdzie, natomiast Maxymos pozostanie w gabinecie.

Tsaldaris, na pytania dziennikarzy o rozwiązaniu przesilenia odpowiedział: utworzę Rząd według moich koncepcyj, oparty na zaufaniu narodu a nie ulicy, gdyż ja sam ponoszę odpowiedzialność za sprawy publiczne. (PAT).

„Człowiek z poczuciem godności własnej nie będzie głosował nigdy na kandydatów,
których mu narzucają
poza jego wiedzą i poza jego wolą..."

August Bebel.

Po 14 lipca we Francji
O wolność i chleb

Dzień 14 lipca ma swe znaczenie symboliczne nietylko ze względu na wydarzenia r. 1789. W rok po zdobyciu Bastylji — 14 lipca 1790 r. przy udziale okoł 400,000 osób, w tem delegatów z całej Francji, odbył się obchód, będący usankcjonowaniem dokonanego przewrotu.

Wreszcie w r. 1880, właśnie w dniu 14 lipca obok oficjalnej rewji i obchodu, lud święcił uroczyście dzień, będący symbolem utwierdzenia demokracji: na parę dni przedtem ogłoszono amnestję, otwierającą drogę do powrotu z miejsc skazania lub wygnania bohaterom Komuny Paryskiej, której tragiczny wysiłek przesądził o zwycięstwie we Francji demokracji i był próbą zużytkowania jej jako formy państwowej dla wyzwolenia proletarjatu.

Od tego jednak czasu 14 lipca przestał być dniem wspomnień rewolucyjnych i zachętą do walki o postęp społeczny. Rewje, obchody oficjalne i zabawy pod gołem niebem — oto przebieg dnia 14 lipca. Był to niejako symbol rozdźwięku między formą demokratyczną rządów a wpływem jaki w Trzeciej Republice zdobyła finansjera i wielki przemysł.

I wreszcie przyszedł 14 lipca 1935 r. W dniu tym w samej tylko stolicy pół miljona ludzi (bo taki był istotny udział w manifestacji „Frontu Ludowego") deklarowało swą gotowość walki przeciw faszystowskim „ligom", przeciw wszystkim zamachom na swobody demokratyczne.

Przedstawiciele pięćdziesięciu organizacyj i związków: socjaliści, komuniści, radykałowie społeczni, robotnicy, profesorowie, pisarze — cała Francja wysiłku twórczego i pracy stanęli ramię przy ramieniu, by **„zatarasować drogę reakcji".**

Nie będziemy tu opisywać znanego już czytelnikom z depesz przebiegu wspaniałej manifestacji mas pracujących, wobec których dość mizernie wyglądały „karne" zastępy faszystów. Chodzi o istotne znaczenie tej manifestacji, a zarazem o treść dążeń i postulatów „Frontu Ludowego".

Faszyzm wyrasta na tle kryzysu, beznadziejnej sytuacji rzesz drobnomieszczańskich, rozgoryczenia bezrobotnej młodzieży, nie zaspokojnych ambicyj „inteligencji". We Francji rozwój jego został znacznie opóźniony przez łagodniejszy początkowo przebieg kryzysu; mniejsza tam jest pauperyzacja drobnych rzemieślników i kupców, mniej jest młodzieży bez pracy i bez widoków na „wylądowanie", jak w Niemczech.

Niemniej jednak i we Francji faszyzm wspierany jawnie czy tajnie przez finansjerę i wielki przemysł, ma to samo, co wszędzie tło. A więc walka z nim, musi być zarazem prowadzona na odcinku obrony swobód demokratycznych i walki z kryzysem, którego następstwa wielki kapitał przerzuca na barki mas pracujących.

I dlatego — co chcemy specjalnie podkreślić — w przebiegu całej manifestacji, w przemówieniach i hasłach oba te momenty były równocześnie akcentowane. Na czele pochodów organizacyj zawodowych widniał napis: „Wyrwać Państwo spod władzy feudalizmu ekonomicznego!" — na transparencie Generalnej Konfederacji Pracy oraz inny napis: „Chleba dla wszystkich, dla włościan— owoców ich trudu, pracy — dla młodocianych!" — na transparencie Konfederacji Unitarnej (Komunistycznej).

Łączność postulatów wolności politycznej i wyzwolenia ekonomicznego podkreślali przedstawiciele obu tych organizacyj Jouhaux i Racamond w czasie obrad ogromnego zgromadzenia w welodromie Buffalo. Wiktor Basch, otwierając to zgromadzenie mówił o konieczności ataku na te Bastylje, które jeszcze pozostały: **„na Bastylję faszyzmu, na Bastylję nędzy, na Bastylję zrzeszeń ekonomicznych i finansowych, których ani 150 lat walk zaciekłych, ani 4 rewolucje nie zmogły".** Inny mówca, Ferdinand - Herold (Liga Obrony Praw Człowieka) w pięknej alegorji historycznej wyraził się, że jak wówczas potężna twierdza wydawała się niezdobytą, tak obecnie niezdobytemi wydają się okopy Pieniądza i Wojny, a jednak ulegną.

I wreszcie profesar Rivet, potępiwszy w mocnych słowach — tych, co zbroją i organizują bandy dla wojny domowej, czyli wrogów ludu, kultury i pokoju, zawołał:

„jeśli nie chcecie ulec dyktaturze faszystowskiej, musicie zerwać więzy pieniężnego feudalizmu".

Jest w istocie godnem podziwu, jak doskonale zgrały się uczucia i dążności ludzi, różniących się między sobą pod względem założeń ideologji i taktyki politycznej; wszyscy zgodnie przysięgali walczyć o chleb, pracę, pokój i wolność. Walczyć w zwartym „Froncie Ludowym" aż do zwycięstwa.

Dzień 14 lipca 1935 r. był dniem odrodzenia republikanizmu i demokracji francuskiej. W obliczu faszystowskiego wroga odżyły stare jakobińskie tradycje. Sztandar trójbarwny, obok czerwonego, powiewał znów jako symbol walki z tyranją i zacofaniem, a „Marsyljanka" — na dźwięk której przed 150 laty drżeli władcy starej Europy znów była hymnem bojwym Rewolucji Ludowej, zmagającej się z ciemnemi siłami przeszłości. Ale ten republikanizm jest wzbogacony doświadczeniem dni czerwcowych r. 1848, gdy reakcja w zdobytej przez robotników republice częstowała głodnych robotników kulami, doświadczeniem pamiętnego wysiłku Komuny Paryskiej i dziesiątków lat walki z wielkim kapitałem.

Patronuje mu nietylko tradycja Dantona czy Marata, ale również Jauresa i Guesde'a.

Ten ostatni mówił, że nadchodząca rewolucja robotnicza jutra „jest córką rewolucji burżuazyjnej i indywidualistycznej dnia wczorajszego". **Wolność polityczna i wyzwolenie ekonomiczne, zniesienie przywilejów majątku, chleb i praca dla wszystkich** — oto hasła, wypisane na sztandarach „Frontu Ludowego", które muszą zapewnić mu zwycięstwo.

W.

W dobie „przyjaźni" polsko-niemieckiej

„I. K. C." donosi ze Śląska Opolskiego o zarządzeniu pruskiego Ministra Oświaty w sprawie dobrowolnego wpisywania się uczniów średnich do szkół niemieckich.

W każdej miejscowości, gdzie zażąda tego conajmniej 10 uczniów musi być zorganizowany kurs odpowiedniego języka. Minister podaje, że

„ **w południowych Niemczech i miastach portowych powinien być brany pod uwagę w pierwszym rzędzie język włoski i hiszpański, a szwedzki i duński na północy, a rosyjski i polski na wschodzie".**

Natomiast, jeśli chodzi o Górny Śląsk, gdzie według niemieckiej oficjalnej statystyki około 60 proc. ludności włada językiem polskim **nauka polskiego języka jest zakazana.**

Okólnik głosi:

„Na Górnym Śląsku będzie ze słowiańskich języków **oczywiście** tylko rosyjski wchodził w rachubę".

Tak to wygląda w praktyce „przyjaźń" polsko - niemiecka.

Demonstrujący Wiedeń

Socjaliści wiedeńscy ogłosili „Tydzień walki" z terorem uprawianym przez austrjacki faszyzm.

Demonstracja osiągnęła najwyższe natężenie w poniedziałek. We wszystkich dzielnicach Wiednia odbyły się błyskawiczne demonstracje przeciw faszyzmowi oraz na rzecz więźniów politycznych. Zbierały się nagle grupy robotnicze i chórem wygłaszały hasła oraz krótkie przemówienia antyfaszystowskie, poczem rozpraszały się.

W godzinach rannych cały Wiedeń zasypany został ulotkami, które chętnie brane były przez przechodniów, a przedewszystkiem przez robotników i pracowników zdążających do pracy.

GŁODÓWKA.

Strajk głodowy, proklamowany przez uwięzionych socjalistów, miał początkowo trwać tylko jeden dzień, lecz został przedłużony i trwa dotychczas.

W urzędzie kanclerskim panuje z tego powodu konsternacja. Podziwiają wzorowy aparat łączności, który wbrew przedsięwziętym środkom ostrożności, pozwala na porozumiewanie się poszczególnych więzień pomiędzy sobą i z nielegalną organizacją. Generalna dyrekcja więziennictwa wezwała do siebie wyższych urzędników administracji więzień i udzieliła im ostrej admonicji z tego powodu, iż nie potrafią zapobiec komunikowaniu się więźniów ze światem zewnętrznym.

POLICJA BEZSILNA.

Chociaż cały aparat policyjny został literalnie postawiony na nogi i cofnięto wszystkim udzielone urlopy, policja nie była w możności zapobiec demonstracjom ulicznym. Najlepiej demonstracje wypadły w dzielnicach Margarethen, Favoriten, Meidling, Hietzing i Brigittenau. Spośród 10.000 towarzyszów, którzy uczestniczyli w lotnych demonstracjach, mogła wyłowić i aresztować zaledwie 500.

Urzędowe sprawozdania, które ani słówkiem nie wspominają o głodówce w więzieniach, demonstracje socjalistyczne przedstawiają, jako „wykroczenia komunistyczne" W rzeczywistości zaś „tydzień walki" proklamowano dla upamiętnienia krwawej rocznicy 15 lipca 1927 roku, co wykonane zostało **przez wszystkie nielegalne organizacje Wiednia wspólnie.**

Na południowej rubieży Polski...

to tytuł wielkiego (12 dni!) poematu, który — może nie napisze, ale z pewnością przeżyje każdy uczestnik tegorocznej wycieczki turowej na Huculszczyznę. Ostatnie 3 dni zapisów, Zarząd Główny TUR. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20. Przypuszczalne koszty (bez żywności) 40 zł.

Kongres Międzynarodówki Młodzieży

W Kopenhadze zbierze się w końcu sierpnia V kongres Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej. W obecnej sytuacji międzynarodowej obrady kongresu Międzynarodówki Młodzieży ściągną uwagę młodych całego świata. Na porządku dziennym **są m. in.** sprawy walki z faszyzmem oraz zagadnienie **jedności ruchu** robotniczego.

„Rasowo wartościowe" kaleki

Przy organizacji młodzieży hitlerowskiej utworzone zostały specjalne grupy jednoczące słabo rozwinięte fizycznie jednostki młodzieży męskiej, jak i żeńskiej. Oddziały te mundurów nosić nie będą, jednak na ubraniu, poza numerem i nazwą okręgu, nosić będą literę „K" — kaleka (co za subtelność!). Rozporządzenie to motywowane jest dążeniem do zorganizowania 75,000 tego rodzaju młodzieży, która, jak głosi komunikat, jest jednak „rasowo wartościowa". (PAT.).

Wyniki dnia wczorajszego

Fortuna była niezwykle łaskawa w ostatnich ciągnieniach Loterji Państwowej dla Krakowa. Tam padły w IV-ej klasie 32-ej Loterji wygrane 1,000,000 i 50,000 zł., tam też sprzedano los Nr. 41096, którego właściciele wygrali wczoraj 100,000 zł. Są to p.p. N. J. z Pszczyny na Śląsku, A. S. z Krakowa, N. K. z Kostopola na Wołyniu i A. G. ze Strzelna pod Mogilnem.

Drugie 100,000 zł. wygrał, sprzedany przez jedną z kolektur wileńskich Nr. 23864, którego właścicielami są p.p.: S. A., zamieszkały w Leonpolu na Wileńszczyźnie, P. W., posterunkowy P.P., oraz zamieszkali w Gdyni — W. B., żona robotnika portowego i pewien wojskowy.

Pięćdziesięciotysięczne wygrane padły na Nr. 118373, nabyty przez p.p. Renę Gerner, Anielę Mikuniową i dwuch innych mieszkańców Lwowa, oraz na Nr. 84715, sprzedany przez jedną z kolektur w Drohobyczu.

Obecnie nabywać można już losy do III-ej klasy 33-ej Loterji, która, jak o tem już donosiliśmy, przewiduje — niezależnie od zwykłych czterech klas — jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

13 sierpnia r. b. rozpocznie się ciągnienie III-ej klasy.

Pożar wojny w Afryce

Abisynja nie boi się wojny - Co zrobi Liga Narodów?

Rewelacyjny wywiad

Korespondent agencji Reutera w Addis Abebie podaje wywiad z wysokim dostojnikiem abisyńskim.

Cesarz na białym koniu poprowadzi osobiście swe wojska do walki. **Conajmniej miljon ludzi z pikami i sztyletami, a także pewną ilością broni nowoczesnej stanie do boju. Kobiety pomogą mężczyznom, a księża towarzyszyć będą wojownikom i zachęcać do walki.** Tak walczyć będzie Abisynja w razie rozpoczęcia wojny.

Na wojnie — mówił informator korespondenta agencji Reutera — **zginie duża ilość Abisyńczyków. lecz zginie również wielu Włochów. Naród abisyński jest fatalistą, nie zna okropności wojny współczesnej i jest wobec nich obojętny.**

Na pytanie korepondenta Reutera, co uczyni Abisynja w razie bombardowania z samolotów, wspomniany dostojnik abisyński odpowiedział: — **nic.** Addis Abeba będzie zapewne ewakuowana od chwili rozpoczęcia działań wojennych, **a ludność ukryje się w górach i wąwozach.**

Przyroda dopomoże Abisynji.

Na zapytanie, jakie są szanse Abisynji na skuteczność oporu, informator Reutera odparł: to zobaczymy. **Nie zawsze człowiek z grubym kijem zwycięża. Bóg niezawsze jest po stronie wielkich bataljonów.**

Na zakończenie dostojnik abisyński **oświadczył, że jeżeli mocarstwa** europejskie nie będą interwenjowały, **wcześniej lub później gorzko** tego pożałują. Gdyby zdobycie Abisynji zostało urzeczywistnione, niewątpliwie znajdzie to oddźwięk poważny w Afryce, a szczególnie w Egipcie.

Po czyjej stronie stanie Liga Narodów?

„Morning Post" omawia stanowisko Anglji w konflikcie włosko-abisyńskim. Ambasador angielski w Rzymie, sir Erick Drummond, był przyjęty przez premjera Mussoliniego, któremu przedłożył imieniem Rządu angielskiego propozycje zwołania Rady Ligi Narodów na posiedzenie, na którem Włochy będą mogły przedstawić swój punkt widzenia. Dotychczas Włochy nie dały odpowiedzi na te propozycję. W rzymskich kołach politycznych panują jednakże nastroje nieprzychylne wobec wniosku angielskiego. Zwołanie Rady Ligi Narodów jest przewidywane na dzień 29 b. m. Sytuacja jest oceniana w angielskich kołach politycznych, jako poważna, ponieważ **Włochy nie godzą się na uzyskanie wyłącznie koncesyj natury gospodarczej, zaś Abisynja występuje stanowczo przeciwko wszelkim ograniczeniom swej niepodległości.** Gabinet angielski rozważał szczegółowo zatarg włosko - abisyński. Obrady będą kontynuowane w przyszłym tygodniu. Gabinet wypowiedział się zasadniczo za zastosowaniem kolektywnego bezpieczeństwa. Dziennik przewiduje możliwość, **że Liga Narodów potępi postępowanie Abisynji i upoważni Włochy do przywrócenia ładu i porządku w tym kraju.** Wysiłki Rządu angielskiego zmierzają do utrzymania prestiżu Ligi Narodów.

Koła paryskie liczą się również z możliwością zwołania Rady Ligi Narodów w końcu b. m.

Genewa chce zyskać na czasie

Według informacyj, pochodzących z kół zbliżonych do Ligi Narodów, Sekretarz Generalny Ligi, Avenol, nadesłał do Genewy telegram z Londynu z oficjalnem zawiadomieniem o rozbiciu się rokowań rozjemczych w zatargu abisyńsko - włoskim, wobec czego w myśl postanowienia Rady Ligi z 25 maja b. r. Rada winna się zebrać w najbliższych dniach dla wyznaczenia piątego rozjemcy. — Sesja Rady Ligi naznaczona ma być na 29 b. m. Według informacyj ze źródeł miarodajnych, sesja Rady Ligi, o ileby została zwołana, **zajęłaby się wyłącznie wyznaczeniem piątego członka komisji rozjemczej.** W ten sposób koła Ligi pragną uniknąć merytorycznego rozpatrywania konfliktu włosko - abisyńskiego przed jesienną sesją Ligi.

Nowe transporty wojenne

Agencja Havasa donosi z Neapolu: Parowiec „Gange" odpłynął do Massaoua, mając na pokładzie 150 oficerów, 2,000 żołnierzy i materjał wojenny.

Werbunek w Ameryce

Konsulat włoski w Nowym Jorku zawiadamia, że setki Włochów zgłaszają się w charakterze ochotników do armji włoskiej we wschodniej Afryce.

Werbunek wśród murzynów do armji abisyńskiej został wstrzymany wobec groźby Rządu, który zapowiedział stosowanie w całej rozciągłości ustawy z roku 1818, która zabrania obywatelom amerykańskim wstępowania do armji cudzoziemskiej pod groźbą utraty obywatelstwa, 3 lat kary więzienia i 1000 dolarów grzywny.

Krwawe zajścia na granicy Abisynji

Prasa włoska nadaje szeroki rozgłos atakowi, jaki w dniu 31 maja podjęło kilka plemion Dankali, oraz kilka szczepów abisyńskich na graniczny fort włoski Doi w Erytrei. Atak ten został odparty. Część napastników dokonała najścia na dolinę Madra. W wyniku tego zajścia zabitych zostało wielu pasterzy, poddanych włoskich, oraz ich kobiety i dzieci. Napastnicy uprowadzili 4 tys. sztuk bydła, oraz wielu mężczyzn i kobiet na terytorjum abisyńskie.

Telegraf—telefon—radjo

Świat w zdarzeniach

NIESAMOWITY WYPADEK.

W jednej z dzielnic Berlina t. zw. Grunwald, uległ pewien 21-letni włóczęga nieszczęśliwemu wypadkowi przy wskakiwaniu do pociągu na otwartym torze. Wpadł on pod koła wagonu, które odcięły mu nogę poniżej kolana. Wykazał on niewiarygodną wprost wytrzymałość, gdyż jak donosi komunikat policyjny, wziął odciętą nogę pod ramię i czołgał się 40 metrów do szosy, gdzie zwrócił na siebie uwagę przejeżdżającego samochodu. Przewieziony do szpitala nie pozwolił sobie odebrać z rąk odciętej nogi.

OLBRZYMIA EKSPLOZJA GAZOLINY.

W miejscowości Brockport w stanie New York eksplodował wielki zbiornik, zawierający 225.000 litrów gazoliny. Ogień szerzył się z wielką szybkością i zagrażał całej dzielnicy miasta. Miejscowa straż pożarna nie zdołała opanować pożaru, dopiero po nadejściu posiłków z odległego o 30 km. miasta Rochester ogień został ugaszony.

TAJEMNICZY OFICER MARYNARKI.

Fisch, przedstawiciel republikanów w komisji do spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zażądał przeprowadzenia dochodzenia o roli pewnego amerykańskiego oficera marynarki, który działał z ramienia pewnej fabryki prochu bezdymnego w okresie, gdy Izba debatowała nad projektem traktatu wielostronnego o uregulowanie handlu bronią. Izba ten projekt odrzuciła. Fisch zapewnia, że **odrzucenie projektu jest wynikiem akcji tego oficera.**

KOSZTOWNA DEMOBILIZACJA.

Donoszą z La Paz (Boliwja), że demobilizacja wojska boliwijskiego z frontu Chaco kosztować będzie Rząd 14 miljonów bolivianos.

Z sali sądowej stolicy

WYROK NA FAŁSZYWEGO APLIKANTA ADWOKACKIEGO.

Warszawski Sąd Okręgowy skazał Emila Grossanga, fałszywego aplikanta adwokackiego, występującego ostatnio w Grójcu—o czem pisaliśmy wczoraj — na 1 rok więzienia.

Ordynacja wyborcza B.B.W.R.

Nasi twórcy „posłów“

P. Komisarz Rządu na m. st. Warszawę postawił wczoraj wszystkie kropki nad „i“. Usunął wszelkie znaki zapytania. P. Komisarz Rządu wydał zarządzenie, jak mają być dokonywane „wybory“ delegatów do „zgromadzeń okręgowych“, t. zn. do tych instytucyj, które w myśl nowych ordynacyj wyborczych uzyskały uprawnienia... „twórców posłów“.

Mówiąc bezstronnie, p. Komisarz Rządu nie ponosi tu żadnej winy; wykonywuje poprostu ustawę. Zato pp. Slawek, Car i Podoski mogą spoglądać z uciechą na twór własnej pomysłowości; „szary“ człowiek? ten przeciera oczy ze zdumienia, bo oczom — biedaczek — nie wierzy...

***

Nasi stołeczni „twórcy posłów“! Przedewszystkiem — „Tymczasowa Rada Miejska“, mianowana przez p. ministra spraw wewnętrznych, wybierze łaskawie ogółem 148 delegatów. Izba Przemysłowo - Handlowa zasypie nas — „szarych“ ludzi — dalszemi dziesiątkami. Później idą centrale ruchu zawodowego. Tu zaznaczmy, że p. Jaroszewicz uznał zgodnie z prawdą klasowy ruch zawodowy za najsilniejszą liczebnie organizację. A jeszcze później?... Jeszcze później.... „ludzie stawali, co to jest? pytali“.... Otrzymujemy bowiem — my — mieszkańcy stolicy — całą porcję przeróżnych „zarządów głównych“; Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet; Rodzina policyjna; Stowarzyszenie katolickie kobiet archidjecezji warsz.; kat. zw. Polek! Rodzina wojskowa; Związek pań domu; kobiecy klub sportowy „Ewa“; wszelkie możliwe kategorje inżynierów - elektryków; artyści sceny żydowskiej (dlaczegóż niema ZASP. na miły Bóg?); chemicy - Żydzi; stowarzyszenie architektów... I wszędzie same „ZARZĄDY GŁÓWNE“... Rozporządzenie wykonawcze p. Kościałkowskiego zniknęło gdzieś, jak kamfora...

***

„Związek pań domu“!.... Bardzo zacna instytucja! Pachnie od niej lawendą i rumiankiem, pierwszemi powieściami Rodziewiczówny, szczęśliwą epoką, kiedy to stare panny były przeświadczone do sześćdziesiątego roku życia, że bocian przynosi matkom dzieci, znalezione w przydrożnej kapuście. Ale po kiego licha te czcigodne niewiasty mają spełniać funkcje „pośredniczek“ pomiędzy „szarym“ wyborcą a posłem? PP. Slawek, Car i Podoski pragnęli usunąć „pośrednictwo sztabów partyjnych“. Stworzyli POŚREDNICTWO (bez cudzysłowu)... katolickich kobiet archidjecezji warszawskiej. —

AR.

„Wyborca“

Pewien nasz przyjaciel zaszedł przez ciekawość do komisji, rejestrującej „wyborców“ do Senatu. Była to jedna z komisyj warszawskich.

Pusto, jak wymiótł. Kilku sennych panów przy stole. Senna mucha na suficie. Panowie ożywili się niepomiernie. Prosili siadać. Podsunęli krzesło. Poczęstowali papierosem. „Rzadki gość!... taka przyjemność! Wszystko zrobimy... Czem możemy służyć?... Czy pan dobrodziej z orderem? A może z dyplomem? Prosimy pięknie“...

Nasz przyjaciel ledwo, ledwo wydostał się z uścisków namiętnych... Nie miał ani orderu, ani dyplomu... Na schodach mimo to za marynarkę go łapali...

***

Jak to piszą dzienniki brukowe B.B.W.R.? „Społeczeństwo rejestruje się z zapałem“...

S.

Inwazja trędowatych

Jednocześnie z wiadomością, zresztą dotychczas nie potwierdzoną, o wynalezieniu przez francuskiego uczonego, dr. Vaudreniera, i jego asystentkę, pannę Brun, surowicy przeciw trądowi, przychodzi z Indyj niepokojąca wiadomość o inwazji trędowatych na m. Bombay.

W Indjach istnieje kilka osiedli dla trędowatych, którzy w osiedlach tych pracują, zarobkują i w ten sposób pędzą swój nędzny żywot. Tymczasem i tam dotarł kryzys i tysiące trędowatych opuściły osiedla i ciągną ku Bambayowi, jak wiadomo, jednemu z największych i ożywionych pod względem handlowym miast w Indjach.

Władze są w bardzo kłopotliwem położeniu, jak przeciwstawić się tej inwazji na Bombay.

MŁODZI IDĄ

Dać pracę młodocianym!

W czerwcu przybyła do Genewy, gdzie obradowała Międzynarodowa Konferencja Pracy, delegacja w liczbie około 100 młodocianych bezrobotnych z różnych krajów wraz z delegacją Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, by przedłożyć konferencji petycję, opatrzoną 150 tysiącami podpisów, domagającą się wydania zarządzeń, celem dostarczenia pracy młodocianym, tudzież należytej pomocy dla bezrobotnej młodzieży.

Wręczenie petycji odbyło się na specjalnem posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy, poczem na wniosek grupy robotniczej Konferencja uznała sprawę bezrobocia wśród młodzieży za naglą i poleciła specjalnej Komisji przedłożenie wniosków w tej sprawie jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Podnieść należy, że wpisanie sprawy bezrobocia młodocianych na porządek dzienny Międzynarodowej Konferencji Pracy było rezultatem akcji podjętej przez Międzynarodówkę Młodzieży Socjalistycznej, popartej przez Międzynarodówkę Zawodową.

Zlot Młodzieży
Okręgu Warszawskiego

W połowie sierpnia w jednej z miejscowości pod Warszawą (np. Błonie, Brwinów) odbędzie się Zlot Okręgu Warszawskiego Młodzieży w którym to Zlocie wezmą udział turowcy, czerwoni harcerze i sportowcy z Warszawy, z Warszawy Podmiejskiej i kilku miast położonych w pobliżu okręgu podwarszawskiego.

Zlot będzie przeglądem naszych sił. Przygotowujcie się do Zlotu, by przybyć jaknajliczniej i wystąpić jaknajbardziej okazale.

Prowokator w pułapce

Prowokacja jest najpospolitszą formą walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym.

Zjawisko prowokacji jest częste i stosowane tam w szczególności, gdzie władze chcą wytropić coś, czego niema, a nie mogąc wpaść na ślad rzeczy nieistniejącej, same władze policyjne stwarzają fakty, które mają być następnie dowodem ich sprawności i energji.

Przed niespełna miesiącem robotnicy jednego z przedmieść berlińskich opowiadali sobie znakomitą historję na tle prowokacji niemieckiej policji.

Oto pewnego dnia do małej drukarenki zgłosił się jakiś jegomość i oznajmił właścicielowi, że ma się zjawić do komisarjatu policji.

W komisarjacie z przestraszonym właścicielem przeprowadził rozmowę rejonowy komisarz od spraw politycznych i zażądał wydrukowania kilku tysięcy odezw socjalistycznych. Drukarz przyjął zamówienie, gdyż uzyskał zapewnienie, że spowodu druku nielegalnych odezw, zamówionych w dodatku przez policję nie będzie pociągany do odpowiedzialności. Wysoka zapłata i zapowiedź dalszych tego rodzaju „robót“ uradowała nawet drukarza.

Bezwłocznie przystąpił on do składania odezwy. Niewiadomo w jaki sposób o zamówieniu policyjnym dowiedzieli się robotnicy socjalistyczni. Kiedy odezwa była już wydrukowana, do drukarni zgłosili się dwaj młodzi chłopcy z biletem wizytowym komisarza i odebrali odezwę. W dwie godziny potem do drukarni zgłosił się komisarz policji. Nietrudno było wyobrazić sobie jego wściekłość, kiedy dowiedział się, że zamówione odezwy zostały zabrane przez nieznane osoby.

Komisarz policji wolał nikomu nie wspominać o swem niepowodzeniu. I sprawa zapewne nie wydałaby się, gdyby nie przypadek. Oto na jednej z ulic położonej w dzielnicy robotniczej Berlina policja ujęła chłopca, który kolportował odezwy socjalistyczne, pochodzące właśnie spod pióra komisarza policji. Badany chłopiec zeznał, iż odezwy te otrzymał z drukarni, gdzie były one zamówione przez policję. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło zeznania chłopca. Niewiadomo jednak, czy komisarz — prowokator został pociągnięty do odpowiedzialności za druk nielegalnych odezw, godzących „w podstawy systemu hitlerowskiego“. O tem kroniki prasy hitlerowskiej milczą.

Przeciwko wojnie

Tak, jak co roku w rocznicę wybuchu wojny światowej Organizacja Młodzieży TUR. w pierwszych dniach sierpnia urządza w całym kraju zgromadzenia antywojenne.

W Warszawie Zgromadzenie takie pod hasłem „Precz z Wojną“ odbędzie się o godz. 6 wiecz. 3 lub o godz. 11 rano 4 sierpnia, prawdopodobnie na ul. Wolskiej 44. Ogłosimy bliższe dane.

W roku bieżącym propaganda antywojenna ma większe, niż kiedykolwiek znaczenie. Mussolini przygotowuje wojnę z Abisynią. Chiny są wciąż terenem krwawych walk. Imperjalizm japoński zagraża Chinom i Z.S.S.R. W wielu miejscach istnieją zarzewia wojny. Europa z niepokojem patrzy na poczynania różnych dyktatorów, przedewszystkiem Hitlera.

W tych warunkach młodzież proletarjacka rzucić musi w masy hasło: „NIGDY WIĘCEJ WOJNY“.

Obóz Czerwono-Harcerski
pod Piotrkowem

Staraniem Koła Przyjaciół Czerwonego Harcerstwa TUR. w Piotrkowie, oraz przy wydatnej pomocy starszych towarzyszy z TUR. i ze Związków Zawodowych, powstał obóz czerwonych harcerzy piotrkowskich w Kurzędzu koło Sulejowa. Położony na wyniosłej równinie wśród brzóz i sosen, w niewielkiej odległości od Pilicy, liczy ten obóz 26 uczestników.

Dzieci robotnicze, wychowane w nędzy i niedostatku, spędzą tutaj cały miesiąc na świeżem powietrzu w odpowiednich warunkach życia.

Życie obozowe wpoi w nie uczucia społeczne i poczucie solidarności, co jest podstawą wychowania socjalistycznego.

Uczestnicy tworzą trzy zastępy: żeński, męski i koedukacyjny młodszy. Instruktorzy mają przydzielone sobie działy pracy i pomagają we wszelkich zajęciach obozowych.

Obóz jest dobrze zaopatrzony we wszystkie potrzebne sprzęty, posiada cztery namioty. Wybudowano piękny stół, ognisko i doskonałą kuchnię; są jeszcze w robocie dwa szałasy.

Czerwone harcerki i harcerze z obozu w Kurzędzu przesyłają tą drogą wszystkim obozom Czerwonego Harcerstwa swoje pozdrowienie „Bądź gotów!“, oraz serdeczne życzenia „Słonecznych dni!“

Ara.

Zemsta fabrykantów broni

Prasa francuska doniosła w krótkiej notatce, że z fabryki broni „Hotshkiss et C-ie“ usunięto 43 młodocianych robotników, pod zarzutem sabotażu. Mała ta notatka przeszła bez **żadnego wrażenia. Agenci fabrykantów broni wymusili na burżuazyjnych dziennikach milczenie w tej sprawie.**

W jednym z pacyfistycznych tygodników angielskich znajdujemy ciekawe szczegóły dotyczące okoliczności, jakie towarzyszyły usunięciu **wspomnianych robotników.**

W fabryce Hotshkissa na oddziale robót precyzyjnych wykonywane były **prace nad nowym udoskonalonym miotaczem granatów,** który jest w stanie wyrzucać czterdzieści granatów na minutę. Zasięg tego najnowszego narzędzia zbrodni wynosi przeszło 8 kilometrów. Podczas wykonywania miotacza próbnego, przy obróbce pewnych części popełnione zostały niedokładności. Niewiadomo czy były one wynikiem nieścisłych planów rysunkowych, czy też niedokładności w wykonaniu. Podczas próby miotacz został rozerwany, a siła wybuchu była tak wielka, iż hala, w której odbywały się prace nad wynalazkiem została rozsadzona i spłonęła, a wraz z nią spłonęły plany rysunkowe.

Rozpoczęło się śledztwo. **Gorliwa policja „udowodniła“, iż wypadek był dziełem rzekomego sabotażu. Ponieważ na oddziale tym pracowali w większości młodociani robotnicy, którzy nie kryli swych sympatyj dla Socjalizmu, fakt ten wystarczył do tego,** aby wyrzucono ich z pracy.

Brak wiedzy i charakteru

Na otwarciu drugiego kursu Szkoły Dziennikarskiej w Trzeciej Rzeszy przemawiał minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels, który, zwracając się do słuchaczów, powiedział:

> ... będę stosował bardzo ostre prawo selekcji.
>
> Mogę panów najkategoryczniej zapewnić, iż ten dziennikarz, który nie będzie posiadał pewnej sumy wiedzy i charakteru, nie znajdzie się na liście dziennikarskiej. Może on wszystkiem zostać, tylko nie dziennikarzem“.

Ten ustęp z przemówienia Goebbelca dosadnie świadczy o stanie niemieckiego zglajszaltowanego dziennikarstwa. O tem, że brak wiedzy niemieckim dziennikarzom wiadomo bez Goebbelsa; dziwna jest pretensja o brak charakteru ze strony tych, którzy łamali i nadal łamią charaktery.

Karol Kautsky
obywatelem Czechosłowacji

Znany teoretyk Socjalizmu Karol Kautsky przyjął obecnie obywatelstwo czechosłowackie.

Kautsky, który liczy 81 lat, urodził się w Pradze, ale w roku 1919, objąwszy wysokie stanowisko podsekretarza stanu w niemieckiem ministerjum Spraw Zagranicznych, musiał wraz ze stanowiskiem przyjąć obywatelstwo pruskie.

Faszyści wszystkich krajów

W Budapeszcie utworzył się ochotniczy „legjon abisyński“, liczący już 4.000 osób, który ofiarował swe usługi Włochom.

Ponieważ Rząd włoski podziękował za tę pomoc i oświadczył, że nie skorzysta z niej, policja węgierska „legjon abisyński“ rozwiązała.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE“

Szan-fei — komunistka

1)

(Z upoważnienia autorki przełożyła Bolesława Kopelówna).

Jest to historja o Szan - Fei, córce bogatego obszarnika w Hunan, w Chinach. Był czas, kiedy chodziła do szkoły i nosiła jedwabne suknie i miała wieczne pióro. Ale potem stała się komunistką i poślubiła przywódcę chłopskiego. W latach późniejszych... no, ale zacznę od początku.

Matka jej była tym początkiem. Dziwna kobieta... Była staromodna, miała skrępowane nogi i zdawała się skłaniać głowę przed każdem życzeniem swego męża, który uznawał wszystko, co dawne i feudalne. Musiała jednak się buntować. Patrzyła, jak synowie jej podrastają, udają się do szkół, a potem wracają z nowemi idejami. Niektóre z tych idej dotyczyły kobiety — kobiety o swobodnych stopach, która studjuje, jak mężczyzna — i poślubia tylko tego, kogo chce — i kiedy chce.

Kiedy synowie rozmawiali, matka ich siedziała, przysłuchując się, z oczami utkwionemi w maleńką córeczkę, Szan - fei, kopiącą nóżkami w kołysce. Do głowy przychodziły jej wtedy różne myśli. Jakie to były myśli — nie wiemy, ale wiemy, że wkońcu umarła za wolność swej córki.

Walka toczyła się za wysokiemi, kamiennemi murami, otaczającemi jej dom. Nieprzyjacielem był mąż i jego bracia. A bronią matki była odwieczna broń podległych kobiet: łzy, błagania, intryga, przebiegłość. Spoczątku wygrała na jednym tylko punkcie: mąż jej zgodził się na kształcenie Szan - fei pod warunkiem, że nauczycielem jej zostanie staroświecki Chińczyk, który przychodzić będzie na lekcje do domu i uczyć będzie tylko po chińsku. Ale stopy Szan-fei miały pozostać skrępowane — i miała być zaręczona zgodnie z odwiecznemi zwyczajami. To też dziewczynka chodziła z zawiązanemi stopami — i zaręczono ją ze słabowitym synem bogatego sąsiada, — zepsutego starca, mającego wiele nałożnic.

Do czasu, gdy Szan - fei miała jedenaście lat, ojciec jej rządził, jak rządzą tyrani. Ale potem nagle umarł. Może rzeczywiście umarł śmiercią naturalną — i może matka Szan - fei rzeczywiście płakała po nim szczerze. Ale pogrzeb nie skończył się jeszcze, gdy ze stóp małej dziewczynki zdjęte zostały bandaże — i ziemia na grobie nie wyschła, gdy Szan-fei umieszczono w szkole, w odległości stu li.

Ale chociaż na stopach Szan - fei nie było już bandaży, małe jej nóżki zostały zniekształcone po pięciu latach owiązywania — i napół martwe, pogięte na nic nieprzydatne palce wisiały, jak kamienie u nóg, krępując ją na całe życie.

W każdym jednak razie pozbyła się bandaży, a wraz z niemi — symbolu jednej formy niewolnictwa. Pozostało jeszcze narzeczeństwo z synem bogacza. Takie narzeczeństwa w Chinach obowiązują prawnie — i rodziców, którzy je łamią, można pozywać do sądu i ciężko karać, jakgdyby popełnili niebezpieczną zbrodnię. Matka Szan - fei jednak zdawała się posiadać tendencje, jakie ludzie o feudalnych umysłach nazywają kryminalnemi. Albowiem podejrzewano ją o intrygi i spisek, mający na celu zerwanie narzeczeństwa.

Jeszcze gorzej, — krążyły pogłoski, że nie doradzała Szan - fei, aby była posłuszną — tak, jak powinny być posłuszne dziewczęta — ale zachęcała ją do buntowniczości i niezależności. Pogłoska ta rozszerzyła się, jak ogień, gdy nadeszła wiadomość, że Szan-fei kierowała strajkiem studenckim przeciwko skorumpowanej administracji szkoły. Szan-fei miała w tym czasie blisko szesnaście lat, a więc była w wieku odpowiednim do małżeństwa. Została jednak w hańbie wydalona ze szkoły i wróciła do domu z głową podniesioną wysoko i dumnie, a matka, zamiast ją poskromić, poszeptała z nią tylko na osobności, a potem przeniosła córkę do bardziej jeszcze nowoczesnej szkoły w dalekim Wuczang nad Jangtze, gdzie — jak w dalszym ciągu głosiła wieść — Szan - fei została przywódczynią ruchu studenckiego.

Pozatem w Wuczang studjowali razem chłopcy i dziewczęta.

Sytuacja stała się tak niemożliwa, że wkońcu bogaty obszarnik wniósł skargę przeciwko matce Szan-fei — i wytoczył jej sprawę przed sądem, oskarżając ją o spiskowanie, celem niedopuszczenia do małżeństwa. Ale staruszka broniła się bardzo sprytnie i nawet przekonała Sąd, że pragnie tylko odroczenia małżeństwa na dalsze dwa lata.

Przekonała sędziego, ale nie obszarnika. I — jak było w zwyczaju — ten wezwał na pomoc uzbrojoną szlachtę z sąsiedztwa; gdy Szan - fei przyjechała tego lata do domu na wakacje — urządzili zamach, aby porwać ją siłą. Nie powiodło im się; Szan - fei uciekła i pozostała w Wuczang przez następny rok. Gdy znowu przyjechała do domu — ponowiono próbę porwania jej. I tym razem z pomocą matki udało jej się zbiec. Ukrywała się w chatach chłopskich i krętemi drogami wróciła do Wuczang.

Ale gdy tam dojechała — wyprzedziła ją wieść o śmierci matki. Może śmierć ta była także naturalna, a może nie! Szan - fei twierdzi, że była naturalna; że matka jej umarła z wyczerpania długotrwałą walką i kłótnią rodzinną.

— Umarła dla mnie — mówi — i w zachowaniu jej niema ani śladu łzawego sentymentalizmu, a tylko dumne natchnienie.

Koledzy szkolni Szan-Fei usiłowali namówić ją, aby nie jechała do domu na pogrzeb. Ale było to coś więcej, aniżeli śmierć matki — była to śmierć bojowniczki o wolność kobiety! Szan - fei, będąc młodą i odważną — i trochę dumną z tego, że dwa razy już udało się jej wymknąć z rąk „starych potęg“ — sądziła, że uda jej się dokonać tego po raz trzeci. Na wypadek, gdyby coś się stało — umówiła się ze swymi kolegami szkolnymi ze Związku Studenckiego, że pojadą po nią i pomogą jej uciec, gdyby nie wróciła do Wuczang w określonym terminie.

Ledwie jednak ciało jej starej matki zostało złożone na wieczny spoczynek — rodzinny dom Szan-fei otoczyli uzbrojeni ludzie; dziewczyna została porwana przy użyciu gwałtu — zaprowadzono ją do domu jej teścia, uwięziono w pokojach, przeznaczonych dla młodej pary i pozostawiono samą, aby przyszła do rozumu. Nie przyszła do rozumu, ale zamiast tego, głodowała przez tydzień. Ten strajk głodowy został przerwany tylko dzięki innej kobiecie — buntownicy w rodzinie obszarnika.

(D. c. n.)

Walka hitlerowców z kościołem katolickim

Ogłoszone w czwartek rozporządzenie premjera pruskiego gen. Goeringa przeciwko działalności politycznej duchowieństwa katolickiego wywołało niezwykłe poruszenie w całej opinji niemieckiej. Szereg dzienników wydało w południe nadzwyczajne dodatki, zaś prasa popołudniowa zamieszcza deklarację Goeringa na naczelnych miejscach opatrując ją widocznemi tytułami. Dzienniki hitlerowskie podkreślają, iż zarządzenia te stanowią ostatnią przestrogę przed nadużywaniem stanowiska duchowieństwa dla celów politycznych.

„Boersen Ztg." w artykule redakcyjnym mówi o zarządzeniach przeciwko „klerykałom z centrum". „Państwo zostało sprowokowane i zaatakowane — pisze dziennik — i znajduje się obecnie w sytuacji koniecznej obrony". Zarządzenia powyższe, zastrzega pismo, skierowane są wyłącznie przeciwko osobom, które atakują państwo, a nie przeciwko kościołowi.

Zdaniem „Berliner Tageblatt" dekret premjera Goeringa oznacza podjęcie walki przeciw działalności tej części duchowieństwa, która dążyła do pozyskania młodzieży dla myśli rewolucyjnych.

„Deutsche Allgemeine Ztg." wskazuje, iż dekret premjera pruskiego uwypukla charakterystyczną różnicę, jaka zachodzi pomiędzy duchowieństwem wyższem i niższem.

Dziennik przypomina, iż niedawno jeden z biskupów katolickich wskazał z ubolewaniem na panujący obecnie „kult martyrologji".

Znamienne jest przytem zdanie, jakiem dziennik kończy swe wywody: dekret premjera pruskiego przeciwko katolicyzmowi politycznemu jest jednocześnie dla duchowieństwa katolickiego wezwaniem do dyscypliny. (PAT).

Cesarz Abisynji wzywa do walki o wolność

Cesarz Abisynji wygłosił w parlamencie oddawna zapowiedzianą mowę polityczną. Parlament był otoczony wielkim tłumem z zaciekawieniem oczekującym na słowa władcy Abisynji.

Cesarz oświadczył, iż Włochy mimo zapewnień o swej pokojowości starają się, aby podbić Abisynję. Propozycje uczynione przez Abisynję celem pokojowego załatwienia spornych spraw zostały przez Włochy odrzucone. Wojna stoi u progu Abisynji. Uczyniliśmy wszystko, aby utrzymać pokój. Nie możemy jednak zgodzić się na propozycję protektoratu włoskiego nad Abisynją. Uchybia to godności naszego państwa. Mimo, że Włochy posiadają nowoczesną broń, abisyńczycy bronić będą swego cesarza i swej ziemi aż do śmierci.

W zakończeniu swej mowy cesarz wezwał całą ludność do walki o wolność Abisynji. (PAT).

Kondylis wciąż uprawia monarchistyczną propagandę

Minister Kondylis, który powrócił ze swej podróży do Rzymu i Białogrodu, oświadczył, iż rzymskie rozmowy z Mussolinim miały na celu wyjaśnienie, dlaczego Grecja była zmuszona przystąpić do paktu bałkańskiego.

Kondylis zaznaczył, iż w Rzymie spotkał się z ks. Mikołajem greckim i wyraził mu swe przekonanie, iż powrót monarchji może być dla Grecji zbawienny przyczyniając się do jej wzmocnienia.

(PAT).

Liga Narodów a Abisynja

W. Brytanja, Francja oraz inni członkowie Rady Ligi Narodów otrzymali telegraficzną prośbę, by byli gotowi wziąć udział w specjalnej sesji Rady Ligi, która zbierze się pomiędzy 25 lipca a 4 sierpnia celem rozpatrzenia zatargu włosko - abisyńskiego. (PAT).

Groźna powódź w Chinach

Sytuacja w dorzeczu rzeki Hoang - Ho (Żółtej) pogarsza się z dnia na dzień. Nowe deszcze w prowincji Szantung spowodowały nowe wezbranie wód, m. in. i w jeziorze Wej - Szan.

Setki tysięcy ludzi opuściły swoje siedziby i ukryły się w górach Tai - Szan.

Przystąpiono do budowy tamy na południe od jeziora Wej-Szan. Władze mają nadzieję, że tama ta, długości 60 klm. powstrzyma rozlew wód. (PAT).

Jeszcze jedno zarządzenie wyborcze

Komisarz Rządowy na m. st. Warszawę wydał w czwartek zarządzenie o wyborach do zgromadzeń okręgowych w okręgach wyborczych m. st. Warszawy.

Zarządzenie to wyznacza organa, mające dokonać wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego oraz terminy zebrania każdego z tych organów i liczby delegatów, przypadające na każdy organ dokonywujący wyboru.

Szczegóły nikogo interesować nie mogą.

Strajk polski na kopalni nafty w Krośnie

(Tel. od wł. korespondenta).

Na kopalni nafty Lipa - Lipniki w Krośnie robotnicy proklamowali strajk polski w obronie umowy zbiorowej.

Kapitaliści zagraniczni na blisko 50 wagonów produkcji ropy, zatrudniają zaledwie 70 robotników. Mimo zawartej umowy zbiorowej panowie ci stosują najniższe płace.

Dwukrotne konferencje w Inspektoracie Pracy w Gorlicach nie odniosły skutku. Robotnicy zatem zmuszeni byli proklamować strajk.

Zagadkowe zabójstwo po powrocie z zabawy

22-letni Stanisław Kruza, mieszkaniec kolonji Kuczaby (pow. Sokołowskiego) powracał późną nocą do domu z zabawy tanecznej, która się odbyła we wsi Mursy Stare.

W pewnej chwili, gdy przechodził miedzą przez żyto, został napadnięty znienacka przez nieznanych sprawców, którzy zadali mu kilka ciosów tępem narzędziem, poczem zbiegli.

Rano policja znalazła Kruzę martwego. Obok zwłok znaleziono kulę karabinową. Wśród łanów zboża widoczne były ślady 2-ch osób.

Zwłoki zabezpieczono.

Socjaliści francuscy za jednolitym „Frontem Ludowym"

Z Paryża PAT donosi:

Komisja administracyjna partji socjalistycznej SFIO postanowiła ustosunkować się przychylnie do propozycji, przedstawionej przez sekretarjat komitetu organizacyjnego manifestacji 14 lipca. Propozycja ta zmierza do dalszego utrzymania łączności pomiędzy ugrupowaniami lewicowemi w celu urzeczywistnienia przyrzeczeń, zawartych w przysiędze z dnia 14 lipca. Komisja administracyjna wyznaczyła również skład delegacji partji SFIO do komitetu organizacyjnego, manifestacji z 14 lipca.

Nie było sabotażu?

O wynikach ekspertyzy przeprowadzonej co do samochodu, w którym wydarzyła się katastrofa kanclerza Austrji Schuschnigga, ogłoszono, że nie znaleziono w wozie żadnych uszkodzeń, któreby mogły powstać wskutek aktu sabotażu.

Nie znaleziono również żadnych braków zasadniczych; jako przyczynę katastrofy należy uznać jedynie wadę kierownicy. (PAT).

Polowanie na węże na ulicach Londynu

Przed paroma dniami jedna z bocznych spokojniejszych ulic londyńskiego City stała się miejscem niezwykłego wypadku. Oto w pewnej chwili na ulicy tej ukazało się przeszło 20 wężów, pełzających w różnych kierunkach.

Wśród przechodniów powstał popłoch i każdy ukrywał się, gdzie tylko mógł. Nadbiegła policja, która jednak nie wiedziała, jak zabrać się do rzeczy, bo chociaż policjanci angielscy są o wiele inteligentniejsi od policji kontynentalnej, ale sztuki zaklinania wężów nie znają i w potrzebne do tego flety nie są zaopatrzeni.

Wypadkowi zaradził właściciel handlu egzotycznemi zwierzętami, który przy pomocy swych pracowników większą część węży zdołał złowić i umieścić spowrotem w terarjum, z którego w dotąd niewytłumaczony sposób uciekły.

Kilka sztuk ukryło się jednak w piwnicach domów, w niszach i szczelinach murów. Te odszukano dopiero nazajutrz.

Na szczęście były to wszystko węże niejadowite; pomimo to właściciel handlu żywym towarem będzie odpowiadał przez sądem.

Olbrzymia eksplozja

W tych dniach w pobliżu Lago Maggiore rozsadzono 50.000 m. sześciennych czerwonego granitu. Olbrzymia eksplozja, do której użyto 100 centnarów dynamitu, słyszaną była na kilkanaście kilometrów. Materjał wybuchowy umieszczono 20 m. pod ziemią i zapalono przy pomocy prądu elektrycznego. Skutek eksplozji był niezwykły. Na miejscu góry powstał olbrzymi dół zawalony blokami czerwonego granitu. Prace te stoją rzekomo w związku z projektowną przez rząd włoski budową nowych linij kolejowych.

Plagi ludzkości

Po siedmiu plagach egipskich, które gnębiły ludzkość ówczesną, pozostało dziś jedynie wspomnienie w formie opisu zawartego w Starym Testamencie. Ludzkość dzisiejsza zna natomiast wiele innych plag, dających się jej niemniej we znaki. Plag tych, jak obliczył jeden z dziennikarzy angielskich jest ni mniej ni więcej, jak 500. Z pośród nich naczelne miejsce zajmują przykrości codzienne, które im drobniejsze, tem bardziej są dokuczliwe. Jest to zresztą podstawowem prawem małości.

Na pierwszem miejscu, w pojęciu anglików przynajmniej, stoi tramwaj, który dopiero co odszedł. Wprawdzie Anglik pociesza się tem, że za chwilę nadejdzie drugi, a jak wiemy w Anglji nie jest to pociecha iluzoryczna. Drugą plagą jest sąsiad, który nieproszony wtyka nos do czytanej przez nas gazety, trzecią w Anglji wprawdzie rzadką, za to w innych krajach bardzo powszechną plagą jest niepunktualność, na dalszym miejscu stoją mylne połączenia telefoniczne, spinka od kołnierzyka, która ginie w najmniej odpowiedniej chwili, zapalniczka, która nie funkcjonuje i t. p.

Jednej plagi nie zna przynajmniej przeciętny Anglik, pożyczek do „jutra".

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

W ŁODZI wiedeński Wacker rozegrał mecz z Ł. K. S., osiągając zaledwie wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:0).

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ WALCZĄ SKODA I SARMATA. Warsz. OZPN wyznaczył już terminy finałowych meczów o mistrzostwo klubów klasy A między mistrzem grupy robotniczej Sarmata a wicemistrzem (za Warszawianką I b) grupy ogólnej Skodą. Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę o godz. 17.30 na boisku Skody na Okęciu, a rewanż w niedzielę 21 b. m. o godz. 17.30 na boisku Skry.

W sobotę na boisku Polonii odbędzie się mecz towarzyski AZS—Gwiazda. Początek o godz. 17.30.

PODGÓRZE GRAĆ BĘDZIE PRAWDOPODOBNIE TYLKO W FINAŁACH. Sprawa udziału Podgórza w rozgrywkach o wejście do Ligi nie została jeszcze uregulowana, ponieważ okręg krakowski nie nadesłał jeszcze oficjalnej tabeli rozgrywek. O ile jednak Podgórze będzie mistrzem okręgu krakowskiego, wtedy, w myśl uchwały walnego zgromadzenia PZPN, będzie ono zwolnione z rozgrywek międzygrupowych o wejście do Ligi, a wejdzie automatycznie do finałowych spotkań z mistrzami półfinałów. W ten sposób Kraków nie byłby reprezentowany w meczach o wejście do Ligi w zawodach międzygrupowych.

W POSZCZEGÓLNYCH GRUPACH o wejście do Ligi walczyć będą:

grupa I Legja (Poznań), Polonia (Bydgoszcz), Union Touring (Łódź) oraz Skoda lub Sarmata (Warszawa),

grupa II — mistrz okręgu kieleckiego (Brygada), Czeladzki KS lub Starachowicki KS), mistrz ligi śląskiej (prawdopodobnie AKS Chorzów),

grupa III Czarni (Lwów), Revera (Stanisławów), Strzelec (Siedlce),

grupa IV Śmigły (Wilno), Warmja (Grajewo), mistrz Polesia.

ŚMIGŁY MISTRZEM WILNA. Wobec rezygnacji Makkabi z meczu Śmigły — Makkabi, który miał się odbyć w najbliższą sobotą dnia 20 lipca, tytuł mistrza okręgu wileńskiego zdobył definitywnie WKS Śmigły, który reprezentować będzie Wilno w walkach o wejście do Ligi.

WARMJA (GRAJEWO) — MISTRZEM OKRĘGU BIAŁOSTOCKIEGO. Na czele tabeli w mistrzostwach klasy A okręgu białostockiego znajduje się obecnie drużyna Warmii (Grajewo).

ADMIRA ZWYCIĘŻA W BIELSKU. W Bielsku wiedeńska Admira rozegrała mecz z kombinowanym teamem klubów BBSV i Makoah. Zwyciężyła Admira 5:1 (2:1). Wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Gra była bowiem równorzędna, ale wiedeńczycy uzyskują dwie bramki ze strzałów samobójczych Polaków i to spowodowało załamanie się Bielszczan. Widzów 2.000.

Lekkoatletyka

W Katowicach na zawodach lekkoatletycznych Schneider pobił rekord Polski w skoku o tyczce, osiągając wspaniały wynik 397,5 cm.

Na 800 metrów zwyciężył Kucharski w czasie 1:56,2 przed Orłowskim — 1:58,6 (rekord śląski).

Tenis

NA MISTRZOSTWACH TENNISOWYCH WALJI W NEW - PORT Jędrzejewska doszła do finału. W półfinale wyeliminowała angielkę Lloyd 6:0, 6:1.

Na meczu towarzyskim ANGLJA-AUSTRALJA pierwsza rakieta świata Perry poniósł sensacyjną klęskę z Crawfordem 0:6, 4:6, 10:8, 2,6.

Gry sportowe

ROBOTNICZE MECZE KOSZYKÓWKI. W meczach koszykówki drużyna Gwiazdy pokonana została przez Skrę w stosunku 17:34, lecz wygrała z Hapoelem 31:9.

Boks

KOŁO LEKARZY PRZY WARSZAWSKIM OKR. BOKSERSKIM. Przy Warszawskim Okręgowym Zw. Bokserskim utworzone zostało koło lekarzy sportowych.

Humor sportowy



TATERNICY.

— Jeżeli mnie w tej chwili nie puścisz, to dostaniesz po głowie czekanem...

HULBERT FOOTNER 14

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Holder nic nie odpowiedział.

„Cóż ma pan zamiar robić teraz"? — zapytała.

Jak dziecko, szukał ucieczki w upartem milczeniu.

„Czy chce pan oddać się w moje ręce"?

„A co pani chce zrobić"? — spytał podejrzliwie.

„Ułatwić panu powrót z Curaçao do Nowego Jorku".

„I zostawić ją z nim"! — syknął. „Nie, jestem tylko człowiekiem z krwi i kości"!

„Musi pan spojrzeć w oczy faktom"! — rzekła M-me Storey. „Jeżeli jutro nie wysiądzie pan na ląd i nie zostanie na nim, będę musiała powiedzieć Laghetowi kim pan jest. To mój obowiązek".

Nie było odpowiedzi.

„Adela nie jest warta tego" — dodała miękko.

Spuścił głowę.

„Pan o tem wie" — szepnęła ze współczuciem — „ale pomimo to znosi pan męki".

Spazm nieznośnego bólu przebiegł po jego twarzy. Nie wytrzymał tego. „Ach! Co panią to obchodzi"? — warknął, zrywając się z krzesła. „Myśli pani, że mnie ma na rożnie, co? Świetna zabawa, siedzieć i patrzeć, jak człowiek skwierczy! Znam kobiety... A niech panią djabli! Nie opuszczę tego statku bez żony i kwita"!

M-me Storey wzruszyła ramionami i rozłożyła ręce.

Głos Holdera załamał się histerycznie. „Niech pani idzie i powie Laghetowi"! — krzyknął. „Niech mu pani powie! Niech mu pani powie! Mam przyjaciół na statku. Załoga jest po mojej stronie. To są ludzie, a nie psy. I jeżeli Laghet dotknie mnie tylko, zrobię bunt. Czy pani wie, co to znaczy? Bunt! Wszystkich was zmiecie za burtę! Jeżeli pani sobie dobrze życzy, to pani właśnie powinna wysiąść jutro na ląd. Ostrzegłem panią! Niech pani zejdzie na ląd i zostanie na nim, jeżeli chce pani zobaczyc znów Nowy Jork". Drżąc i oddychając ciężko, odwrócił się i zaczął gwałtownie ciągnąć za klamkę.

„Wypuść go" — rzekła spokojnie M-me Storey.

Otworzyłam drzwi i Holder wypadł na korytarz. Odwróciłam się i spojrzałam na moją pracodawczynię.

„Niech się pani nie waży powiedzieć Laghetowi". powiedziałam. „Holder ma na nas bat. Co pani może zrobić"?

„Zdaje się, że to zależy od Adeli", odparła z zagadkowym uśmiechem. „Pójdę z nią pomówić".

ROZDZIAŁ VII.

W Willemstad.

Nazajutrz po lunchu **Pirat** zarzucił kotwicę na redzie portu Willemstad, znajdującego się na wyspie Curaçao. Przy wejściu do zatoki panują niebezpieczne prądy, ponieważ zaś Laghet chciał zatrzymać się tylko poto, żeby zabrać Martina Coade, swego sekretarza, wielkiego jachtu nie wprowadzono więc do wnętrza zatoki.

Po sześciu dniach, spędzonych na morzu, widok ziemi radował oko, chciaż była to tylko brunatna, niezadrzewiona wyspa. Wybrzeże jednak olśniewało białością, niebo jaśniało najczystszym błękitem, samo zaś miasto wyglądało dość malowniczo ze swemi rzędami duńskich domków o stromych dachach. Stawiając takie dachy, przezorni Duńczycy zabezpieczyli się na wypadek wielkich opadów śnieżnych.

Horacy rozzłościł się bardzo na wiadomość o tem, że **Orizaba,** która wiozła Martina Coade z Europy, jeszcze nie przybyła. „W tej przeklętej dziurze niema nic do oglądania, prócz rafinerji nafty", narzekał.

Mimo to niezmordowany Adrjan obstawał przy urządzeniu wycieczki na ląd. Horacy nie chciał jechoć, M-me Storey zaś wymówiła się tem, że ma dużo listów do napisania. Wszyscy inni udali się szalupą na ląd. Pod starannym maquillage'em śliczna Adela miała twarz pobladłą i wymizerowaną. Poprzedniego wieczoru powierzyła swój los M-me Storey i zrana przemyciła do naszej kabiny małą walizkę z ubraniem.

Mniej więcej o tej samej porze od statku odbiła druga szalupa, wioząca grupę marynarzy, którzy dostali przepustkę na cztery godziny. Wśród nich znajdował się Harry Holder. Adela porozumiała się z nim.

W jakąś godzinę później na horyzoncie ukazała się **Orizaba,** poczem M-me Storey kazała się odwieźć na ląd. W ręku trzymała walizeczkę Adeli.

Horacy był na pokładzie i oczy jego zwęziły się na widok walizki. „Czy pani nas opuszcza"? — zapytał z przykrym śmiechem.

„Jeszcze nie", odparła uśmiechając się. „Mam mnóstwo listów do nadania, a to najwygodniejszy sposób ich noszenia".

Widać było, że jej niedowierza i przez chwilę myślałam, że będzie musiała otworzyć przed nim walizkę, jak odchodząca służąca. Ale ugłaskała go uśmiechem.

„Czy mam pani towarzyszyć"? — zapytał z miną pokojowego pieska.

Sytuacja była przykra. „Jak pan sobie życzy", odpowiedziała spokojnie M-me Storey. „Będę miała dużo zajęcia na poczcie i w urzędzie telegraficznym".

(D. c. n.)

Rządy komisarskie pod pręgierzem opinji publicznej

Złodzieje z b. Zarządu Radomia przed sądem

Radomskie „Życie Robotnicze" donosi:

„W ub. tygodniu odbyła się **przed komisją dyscyplinarną roz**prawa przeciwko Olszewskiemu, naczelnikowi wydziału zdrowia i opieki społecznej. Komisja dyscyplinarna jednomyślnie uznała Olszewskiego winnym tego, **że pod jego opiekuńczemi skrzydłami działy się olbrzymie złodziejstwa kosztem chorych w szpitalach i najuboższych sfer ludności naszego miasta, skazanych na korzystanie z opieki społecznej.**

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu oskarżyciela tow. d-ra Kona oraz wywodów obrony, komisja dyscyplinarna skazała Olszewskiego na karę wydalenia ze służby miejskiej z utratą wszelkich praw do jakiegokolwiek odszkodowania.

Z racji tego wyroku bebecki patronat nad złodziejami magistrackimi podniósł niebywały alarm na łamach „Expressu" w obronie Olszewskiego, ofiary rządów „cekawistycznych" na ratuszu radomskim.

Ci sami panowie, którzy aprobowali robotę pana Pietrusiewicza w usuwaniu uczciwych pracowników z magistratu poto, by szajka złodziejów mogła bezkarnie rządzić miastem przez pięć lat, dziś mają czelność zarzucać nam rugi, gdy usuwa się z magistratu złodziejów i ludzi tej wartości moralnej, co pan Olszewski.

Jeśli los biednego pana Olszewskiego tak bardzo leży na sercu Roguskich i Pietrusiewiczów, to niech go wystawią na kandydata do sejmu. Proszę bardzo. 206 wolnych posad. Głosy Czapskich i Kwoczyńskich za Olszewskim są murowane. — A posłem byłby doskonałym. Świetnie się zna na budżecie, a kontroluje pierwszorzędnie. Ma w tem dużą wprawę. Był kierownikiem spółdzielni w Puławach i 57.139 zł. gr. 26 djabli wzięli. Oko pana Olszewskiego tak czuwało, że wszyscy dookoła kradli. Nic dziwnego, że Pietrusiewicze wynieśli go na stanowisko naczelnika wydziału, tej meliny, w której schronili się Czapscy, Kwoczyńscy, Krogulce i inni dotąd bezimienni „bohaterowie" rządów pana Pietrusiewicza.

Za czujno swe oko otrzymywał Olszewski pobory naczelnika 500 zł. i osobno za opiekę nad Kwoczyńskim 100 zł. miesięcznie. Za tę opiekę nad tym benjaminkiem komisarycznym otrzymywał równocześnie i pan Czapski dodatek w wysokości 100 zł. miesięcznie. Tak więc dwieście zł. miesięcznie pan Pietrusiewicz płacił tym panom za „nadzór nad szpitalami". A panowie czuwali, by broń Boże grosz nie przepadł Kwoczyńskiemu. W czasie jego urlopu, gdy nie było komu kraść, szpitale otrzymały zarządzenie, by pieniędzy zainkasowanych od chorych nie wydawały na lekarstwa i opiekę nad chorymi, tylko czekały na powrót z urlopu pana Kwoczyńskiego. I tak pan Kwoczyński 48 tysięcy złotych przywłaszczył sobie z pieniędzy szpitalnych. A w zapasie miał jeszcze cztery tysiące złotych, przygotowane dla niego przez Olszewskiego, który już odpowiednie zlecenie do kasy miejskiej wypisał. Niestety, panowie spóźnili się o kilka dni. W porę udało się złapać Kwoczyńskiego i na trawkę puścić Olszewskiego.

Dalszy ciąg informacyj o p. Olszewskim, pupilku rządów komisarskich w Radomiu, podamy w numerze jutrzejszym.

Makabryczne odkrycie

W zakładzie kuracyjnym d-ra Przygody w Otwocku (Warszawska 5), odkryto w zbiorniku wody, doprowadzającym wodę do pokojów i kuchni, zwłoki noworodka, przebywające tam już od 2-ch tygodni.

Okazało się, że pracownica sanatorjum, Zofja Zającówna, była w odmiennym stanie, a — po kilku dniach nieobecnoścci na służbie wróciła bez niemowlęcia. W kilka dni potem Zającównę odprawiono z Sanatorjum. Było to na tydzień przed makabrycznem odkryciem. Należy zaznaczyć, że narzeczony Zającówny, pracujący w zakładzie Bekiera, nie chciał, mimo przyrzeczeń, wziąć z nią ślubu i to pchnęło Zającównę do dzieciobójstwa.

Można sobie wyobrazić wrażenie w sanatorjum, skoro dowiedziano się tam o zawartości studni, z której pito wodę.

Ofiary bezrobocia

przed sądem w Rybniku

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku stanęli trzej bezrobotni: bracia Emil i Bernard Kaizerowie, oraz Emil Fojcik z Dębieńska Wielkiego. Wszyscy trzej trudnili się sprzedażą węgla z biedaszybów, położnych na terenie lasów Hegenscheidta w Ornontowicach.

Jak wiadomo, lasy Hegenscheidta idealnie nadają się do uprawiania dzikiego kopalnictwa. Jest tam przeszło 100 dzikich szybików, w których znajduje zatrudnienie około 800 bezrobotnych. Węgiel wydobywają nietylko mężczyźni, ale kobiety i dzieci, by sprzedażą węgla ratować się przed śmiercią głodową. Bezrobotni ci jednak są ścigani przez policję, a szczególniej przez strażników Hegenscheidta, który zabronił eksploatować pokłady węgla na jego terenie. Dochodzi przeto często do tarć i bójek pomiędzy strażnikami a bezrobotnymi.

Do takiej bójki doszło dnia 19 stycznia b. r. pomiędzy oskarżonymi a policjantem Błaszczykiem i leśnikiem Podkowikiem, którzy usiłowali skonfiskować im furmankę węgla, pochodzącego z dzikich szybików. Wynikła sprzeczka, następnie bójka, przyczem oskarżeni grozili policjantowi zastrzeleniem. Policjant sporządził na wszystkich doniesienie karne, a sąd wymierzył im po dwa tygodnie aresztu.

Zredukowani legjoniści w Kielcach

rozpoczęli głodówkę

(Kor. własna).

Zwolnieni ostatnio z pracy legjoniści w Kielcach w liczbie 38, zamknęli się w swoim lokalu i od 16 lipca głodują, protestując w ten sposób przeciwko pozbawieniu ich pracy.

Nadmieniamy, że wymienieni legjoniści pracowali jako ziemni robotnicy na Bukówce.

W trzecim dniu głodówki legjonista Szablewski dostał krwotoku. Rodziny głodujących zwróciły się do starostwa o pomoc, ale ich nie przyjęto. W końcu po dłuższem awanturowaniu się wypłacono im po 10 zł.!! W taki to sposób panowie z 16 brygady traktują frontowych legjonistów.

Wiadomości z całej Polski

STRASZNE SAMOBÓJSTWO

W Wilnie na przejeździe kolejowym przy ul. Betlejemskiej wydarzył się wstrząsający wypadek samobójstwa.

W chwili, kiedy pociąg podmiejski kursujący na linji Wilno—Nowa Wilejka zbliżał się do przejazdu, podbiegła do toru jakaś kobieta. która nie namyślając się, rzuciła się pod koła lokomotywy. Maszynista nie zdołał zahamować pociągu i na torze zostały przepołowione zwłoki.

Denatką okazała się 40-letnia Zenajda Iwanowska, żona urzędnika kolejowego. Powody samobójstwa są nieustalone.

WYPADEK W WIATRAKU

Dn. 16 b. m. we wiatraku, należącym do Wal. Strzylaka we wsi Paprotno gm. Radzanów znaleziono zwłoki 5-letniego syna właściciela wiatraku, Henryka. Śmierć dziecka nastąpiła najprawdopodobniej wskutek nieszczęśliwego wypadku, gdy chłopiec bawiąc się. spadł z maszynerji, zabijając się na miejscu.

EKSPLOZJA POCISKU

W pustyni błędowskiej pod Olkuszem, mieszkaniec wsi Chechło, 16-letni Zygmunt Smętek, znalazł niewielką „rurkę", która podczas manipulowania eksplodowała. Skutki eksplozji okazały się fatalne, gdyż urwały chłopcu rękę, a nadto dotkliwie poparzyły bok i twarz, powodując jej zeszpecenie.

TRUJĄCY LIKIER

Andrzej Badowski, gospodarz ze wsi Wola Kozłowa w powiecie konińskim, urządzając chrzciny zaopatrzył się w większą ilość wódki na targu w Koninie. Podczas libacji, po wypiciu większej ilości nieznanego pochodzenia likieru, 11 mężczyzn, obecnych na chrzcinach, poważnie zasłabło.

Dwaj z nich, Wojciech Rusiak i Józef Kaper, zmarli, zanim dojechali do szpitala. Dwu dalszych po zastosowaniu przepłókania żołądka przekazano na kurację do domu, siedmiu natomiast musiano pozostawić w szpitalu. Trzem z nich grozi utrata wzroku.

Jak się okazało, kupiona na targu tania wódka była przyrządzona na spirytusie denaturowanym.

FIKCYJNY DŁUG 90 MILJ. ZŁ.

Sąd Apelacyjny w Katowicach odrzucił skargę dwuch firm niemieckich („Oberschl. Diskontobank" i „Sofinex"), które były podstawione, aby uzyskać od Wspólnoty Interesów olbrzymie zabezpieczenie upadkowe. Fikcyjny dług wynosił 90 miljonów zł.

Jest to jeszcze jeden przyczynek do polityki niemieckiego koncernu, polegającej na sztucznem zadłużeniu przedsiębiorstw w Polsce.

WALKA NA 38 SZACHOWNICACH.

W lokalu Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej odbył się seans gry jednoczesnej mistrza Polski dr. Tartakowera na 38 szachownicach. Mistrz Tartakower wygrał 21 partyj, 8 przegrał, a 9 zakończył na remis.

ZABÓJSTWO i SAMOBÓJSTWO W POZNAŃSKIEM.

W Ligocie, pow. krotoszyński, niejaki Józef Michalski zabił siekierą podczas kłótni na tle nieporozumień rodzinnych swego teścia 64-letniego Józefa Kaczora. Po dokonaniu tego czynu Michalski strzelił do siebie z rewolweru i zranił się ciężko. Samobójca zmarł wkrótce po wypadku.

Pożar w Poroninie

W Poroninie wybuchł groźny pożar w środku wsi, w sąsiedztwie stacji kolejowej w gospodarstwie Jana Gąsienicy - Gronia. Zapalił się z niewiadomej narazie przyczyny drewniany dach na piwnicy, położonej koło gęsto stojących zabudowań gospodarskich.

Silny wiatr rozrzucał snopy iskier na sąsiednie budynki. Sytuacja mimo lokalnej akcji ratowniczej była groźna, to też zawezwano na pomoc straż pożarną z Zakopanego, która w ciągu 9 minut przybyła na miejsce i niebawem pożar zdołano zlikwidować.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Tabela loterji

4-ty dzień ciągnienia II-ej klasy 33 loterji państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 100.000 zł. — 23864 41696.
Po 10.000 zł. — 53708 179843.
Po 5.000 zł. — 117884 180403.
Po 2.000 zł.—87589 109070 124980
Po 1.000 zł. — 1269 57960 113772
Po 500 zł. — 56583 65671 86281 121276 130363 131140 138784 173872
Po 400 zł. — 24905 48198 65646 73059 83602 88596 92902 95060 120379 126898 127502 130494 134632 152390 175055.
Po 250 zł. — 5919 27739 37339 77019 119123 123485 126652 133639 139536 148266 168434.
Po 200 zł. — 1900 11987 13299 14212 16803 52969 57475 58350 58817 64191 69104 70715 74307 82419 95250 105732 111569 122268 135487 137912 139746 142970 152411 166232 169985 183499 183825.

Wygrane po 150 zł.

041 204 2090 691 3560 4519 830 5090 274 696 884 6589 7217 603 863 94 8166 894 9110 812 10207 11090 12293 13112 200 441 669 879 14359 16008 674 909 22 17207 474 18049 19535 22189 298 348 23551 64 24445 525 74 25393 494 633 872 27038 124 30 48 51 588 780 940 28228 94 790 898 29882 937 30136 31539 63 32821 970 33016 34279 303 510 35005 027 341 36185 556 610 37045 523 38052 70 646 944 39208 475 875 920 38

40095 192 391 41383 42085 235 73 337 664 777 91 99 43123 419 44008 339 45783 46065 330 448 649 65 47498 601 78 963 48574 78 712 902 49071 255 561 737 50351 74 690 51177 53310 688 54138 548 901 10 55759 56030 98 594 57794 58187 821 78 59040 364

60031 166 455 506 672 61437 532 77 62305 511 635 98 63036 116 265 934 52 64007 105 291 666 740 820 65038 281 355 899 66778 67009 68 536 68071 297 525 55 617 796 976 69017 443 70756 955 85 71147 314 585 627 72090 100 25 201 376 435 44 750 917 31 73243 685 718 999 74107 437 741 844 75036 336 606 803 67 76014 116 571 721 66 86 836 77100 483 78829 79125 400 734 96 835 80137 57 228 606 874 90 81144 82097 104 66 601 83066 474 84356 478 542 724 981 85068 826 86332 66 87335 670 797 88220 719 89228 635 958 90000 472 698 91334 57 92118 279 347 590 93214 592 697 94050 95153 232 87 909 98 96148 844 940 97248 420 538 803 98466 666 99020 32 709 957 100225 420 604 870 101679 102392 581 103235 528 104503 829 105017 106064 173 755 107362 696 933 76 95 108377 426 656 70 89 109015 602 110076 452 111194 374 755 112032 135 113139 201 851,

114669 759 898 904 115528 609 116803 117265 322 474 5733 716 118014 233 72 384 531 119275 120473 540 707 10 121880 122758 124317 442 990 125181 840 944 126459 682 127010 71 187 207 648 128230 400 50 724 32 129089 437 989 130201 51 367 131635 132126 133094 48 332 134227 319 424 898 135845 136789 137434 138124 202 12 350 57 139423 530 973.

140169 363 598 812 141254 774 800 71 969 142094 227 430 704 143965 144934 145233 940 146418 794 860 147616 904 148103 474 629 973 149229 465 150122 573 829 151036 276 583 152430 602 86 786 153381 576 154531 96 721 155493 522 665 156338 39 441 47 565 70 839 955 157668 158175 327 562 159450 550 77 735 160564 161316 824 162060 746 77 901 163686 164002 161 814.

165010 287 166488 682 959 167750 168370 565 169654 84 877 170320 774 171018 935 172033 262 173795 174123 674 701 175388 526 176016 41 126 654 710 177073 132 201 568 902 179141 418 763 79 807 84.

180129 426 181442 980 182096 611 183278 184184 590 621 931.

Wygrane po 50 zł.

786 902 1164 283 2890 969 3258 567 75 875 89 121 5779 888 994 6267 349 417 7324 561 8612 906 21 9026 336 11045 127 822 74 12003 303 737 13364 495 505 14167 584 716 23 16084 532 17334 18185 231 83 354 874 19096 514 20102 452 21138 96 440 807 22069 443 64 533 23061 152 420 665 707 29 24036 55 571 85 655 25288 479 770 958 73 26028 245 425 687 844 27032 125 269 302 587 29026 565 30095 566 809 31561 802 32259 33129 44 86 58 517 640 734 873 934 34276 389 482 955 69 82 35073 347 461 780 895 36552 647 788 928 37241 344 441 38299 794 947 39746 815

40394 41241 506 14 42087 748 75 876 43174 218 30 40 69 342 422 872 902 44181 277 45040 409 561 46523 855 47178 543 47 811 20 912 87 48055 183 255 752 848 99 49296 432 604 41 56 50985 51517 688 810 67 927 52964 73 53141 95 200 322 54303 55 512 81 639 80 711 853 55338 983 56604 843 95 962 94 57015 410 665 902 33 73 58006 310 712 35 815 22 59508 46 68 940 97

6404 62 653 755 940 61464 586 649 868 62143 233 410 90 520 827 32 985 63306 478 859 64013 29 163 221 353 404 30 954 65213 83 450 91 66179 214 76 517 718 823 67172 806 29 965 68030 132 72 318 50 916 69046 421 52 738 70116 222 51 546 781 892 71794 975 72437 623 47 798 73119 78 441 531 663 779 927 74224 304 16 531 873 75038 560 606 38 941 76082 130 87 340 79 88 405 586 602 21 77227 349 991 78285 901 22 79203 76 535 40 80607 803 52 979 81548 633 53 82193 201 534 779 819 83171 720 84116 460 779 837 85092 913 86138 87012 409 770 870 88124 335 570 960 61 89913 90012 316 62 410 13 91492 505 37 664 68 841 952 92341 44 66 779 97 831 68 93000 288 473 567 667 783 94184 294 400 827 95388 909 96188 369 56 820 97290 385 436 522 710 98619 751 844 82 99204 899 100015 16 236 352 583 733 101658 102221 395 103524 819 26 104015 574 105206 501 735 106283 403 643 107132 312 406 34 664 916 108592 621 757 842 64 109114 391 623 855 110311 19 863 111353 709 829 112287 745 837 97 113638 51 54 899.

114360 70 617 115046 228 348 523 675 116309 630 959 117321 400 118262 308 497 919 119113 209 587 628 791 890 120037 158 61 272 411 34 521 611 822 25 121198 308 74 984 122009 132 237 52 600 51 61 779 999 123118 278 378 599 124070 198 698 940 125388 460 911 79 126229 572 127131 659 931 96 128622 98 129135 280 636 664 906.

130113 60 483 520 887 985 131386 508 132266 96 388 685 861 133010 79 95 159 299 712 968 88 92 134088 323 666 71 814 972 135073 91 398 443 136200 384 635 82 808 49 957 137116 59 390 598 796 138243 402 7750 942 139099 145 536 786.

140179 270 441 614 840 141379 505 613 840 142223 568 835 58 989 143182 260 375 144038 294 331 5336 145362 692 845 146168 693 800 989 147157 555 804 149076 114 92 444 45 784 803.

150722 151148 243 463 730 152019 575 708 876 153390 585 739 955 61 154122 855 155351 55 434 76 603 835 16150 333 447 157400 678 819 158819 84 159459 160163 425 584 673 973 161184 258 162993 163118 678 990 164393 968.

165126 631 96 738 976 166408 750 167823 978 169053 138 572 617 39 170837 171081 487 172310 862 173784 99 913 175012 94 73 110 604 757 176273 867 177403 86 627 774 178527 179115 559 180207 19 525 714 49 181230 372 433 60 651 700 9 182558 67 610 764 999 183184 206 483 951 184260 644 723 837 86.

III ciągnienie

Wyrane po 150

1884 2044 4510 628 8130 8301 10209 443 11415 12372 13256 14406 17424 18512 19234 958 21150 22076 23060 789 25046 789 27097 885 28736 91 993 29798 32043 747 830 33114 523 893 34060 35738 36592 37202 68 683 964 81 38847 39901 41175 42524 43072 253 44718 46421 734 910 47466 788 821 998 48058 393 49336 51499 780 52336 886 53422 67 55389 472 996 56445 57812 58159 263 651 59597 667 60050 127 814 61195 63247 64302 461 65033 66149 66733 67383 520 778 825 68471 894

70323 793 997 71695 811 74244 989 76530 611 972 77132 78067 79299 746 80286 81370 712 83196 203 841 84186 706 822 85443 96 86162 87279 95 502 88067 89733 90072 360 533 871 92111 230 464 662 93954 94076 840.

95292 97399 516 739 98055 379 429 742 100534 936 37 101715 51 102405 103633 956 104014 107410 20 627 108132 201 688 109098 110607 111596 929 112335 114509 116233 421 117278 674 118052 156 761 119777 120327 984 121072 217 301 122260 769 123186 206 576 124568 715 968 125311 430 126593 129018 590 130035 95 570 759 131765 132561 850 133276 892 135252 136165 715 23 137073 301 559 138186 491 139147 377 140928 142244 642 826 143274 395 140540 145099 414 146246 147037 51 165 148599 694 96

150801 152061 153407 769 154253 417 539 155330 156342 157870 158488 563 159346 160282 548 161311 55 619 829 162254 733 163691 164069 155 227 337 803 165237 545 166992 169006 512 170204 336 41 571 937 171741 172125 542 173460 174087 781 175567 176161 523 618 726 177818 178947 180681 181144 852 182391 183773 872

Wygrane po 50 zł.

1031 2463 810 957 85 3682 5189 6323 437 45 89 747 8255 831 9700

10385 13394 926 14225 40 374 15005 16054 614 17197 19643 20876 21263 312 22903 23072 169 71 444 69 956 24022 355 928 25207 33 834 26404 632 973 27863 28941 29210 587

30188 323 888 31017 704 25 32371 478 785 33145 231 34906 35875 84 925 36130 37357 38229 369 39126 39 853

40061 41078 394 882 42186 44531 661 830 45142 595 46611 969 47299 871 72 48190 49516 45 954

50219 51655 52095 151 355 454 986 53101 444 54014 454 55655 56068 58100 869 909 59120 760 60869 61052 179 333 884 62354 675 906 63351 889 64229 74 635 65419 735 67135 333 405 759 68912 69291 753

70336 449 569 914 71848 952 72082 873 988 73093 295 772 81 75939 76058 933 73306 638 776 828 78247 501 932 79107 516 69 98 797 893

80860 81684 82338 940 83393 578 84959 85026 105 747 887 86408 55 533 87183 88328 51 89631 90261 854 91131 92291 573 707 93455.

95179 244 84 443 97049 404 869 98224 99900 100126 102378 103865 97 104027 286 106054 576 689 791 107007 313 755 883 108101 365 885 109160 327 853 969 110167 289 722 896 111283 372 86 432 774 86 911 112709 54 85 804 113063 880 84 114552 651 794 115923 117040 241 118545 748 966 119930 121313 73 841 122787 124220 125497 663 76 126568 127119 254 427 618 128605 25 940 128605 894 130541 131254 868 132170 96 133760 867 134052 884 92 135457 827 136895 137072 138379 828 139394

140291 480 883 142042 89 958 143578 145873 146156 779 147030 285 422 148076 536 828 149041 396 481 631 150226 69 512 789 151569 938 152692 153147 878 154083 773 155373 807 156253 722 157136 724 158076 87 642 797 935 159317 424 160593 615 161855 162099 399 561 163226 601 164471 959 165667 166170 367 167332 850 981 169673 733

170390 657 715 863 171885 172972 173172 623 991 175245 516 176031 177233 371 930 48 179415 181018 216 387 565 182433 519 183294 827 959 184339

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 84715.
Po 10.000 zł. — 36330 84699.
Po 5.000 zł. — 90172 112620.
Po 2.000 zł. — 66492 77128.
Po 1.000 zł.—81193 153752 162323
Po 500 zł. — 2823 29126 41276 84758 93355 115737 128972 135051 169209.
Po 400 zł. — 789 16345 53938 86661 92121 111724 133852 141028 182361.
Po 250 zł. — 14440 31381 32801 48765 74996 84863 85334 93123 109017 120578 145336 152874 170311 176383.
Po 200 zł. — 9182 11733 25175 34029 38351 43858 44855 58476 57445 65417 66945 67074 69542 82709 84743 95805 98839 127574 134234 140449 153104 156738 157871 162980 164886 167237 172256 176292 175325 176061 181212.

Wygrane po 150 zł.

627 2452 4583 7222 62 8948 9088 10071 122 92 11978 14192 19217 21744 857 23411 25540 26191 28118 31197 32129 33027 569 781 34150 317 36173 37175 332 819 76 38946 40149 41221 305 42452 43135 875 936 44895 45690 46434 761 48106 896

54669 56458 656 750 58253 59809 61771 63220 645 707 64536 65220 66339 507 67276 69186 70092 573 603 71170 903 73413 728 38 73035 220 677 75140 221 403 76591 880 77020 822 80344 508 724 995 82333 528 648 960 84645 85780 867 96 89943 90708 91583 92459 512 93448 716 99148 622 930

103539 104356 106693 763 107350 767 111246 683 113361

114857 116332 117059 173 327 118132 291 458 119840 120145 47 612 121952 124176 128249 472 821 95 129176 131217 912 25 132978 133734 134073 148 750 135000 698 137032 910 88 138800 144140 724 67 145253 147019 755 148019 149539 76 785 150060 151955 152744 154305 155832 156097 412 157387 159572 97 160686 163638 164564 165625 832 166276 991 167005 361 951 168348 170910 171435 931 172043 881 994 173086 738 174630 175231 176147 56 270 773 177475 607 178222 179102 410 728 181143 183548 184583 647 787.

Wygrane po 50 zł.

175 2363 4267 848 5818 6841 8769 10071 11057 73 12010 13635 808 29 16042 441 17443 20613 831 21592 959 22338 23246 386 530 24154 382 772 872 25967 26907 27876 28184 265 561 67 29430 673 753 71 31234 89 342 33827 933 34200 678 35297 36493 616 37176 526 726 996 38180 730 39988 40002 41605 42476 44365 433 679 46276 47242 48151 519 974 49000 552 640

50167 51007 726 51 52654 54733 96 55726 995 57331 528 58267 443 727 59092 347 610 872 60305 481 629 730 35 840 61214 565 63135 396 493 836 64344 472 502 67023 69255 70654 71094 821 72903 73016 43 625 74821 429 667 76848 994 77922 82 89 78327 416 79614 80476 81181 237 492 82672 786 85521 25 86425 776 87390 90100 91017 557 75 888 92139 215 627 762 879 93241 332 571 94773 95268 472 786 96905 97571 98510 101420 978 102016 103088 104053 105092 106100 212 107137 273 832 50 108429 109710 110019 299 111883 112271 113316 69

114004 78 686 116328 117623 121577 122539 722 123725 124187 125405 126241 127687 829 129613 130016 522 131663 132155 468 648 845 988 133116 135126 216 674 893 926 136536 724 137186 470 139109 140232 514 141227 142390 447 730 143856 144221 146100 148444 150344 151328 152058 908 153060 796 154027 155059 164 231 156792 157634 804 158437 834 159379 160388 482 590 161319 162308 164577 165506 166466 551 663 167321 635 170033 438 711 171281 172962 173051 286 548 174303 39 176285 444 178886 179450 181234 404 183226 439 549 184995.

Fabryka metalowa „Staniola" w Warszawie mordownią robotników

W fabryce Staniola przy ulicy Czerskiej zatrudnionych jest ponad 200 pracowników, którzy w nieludzki sposób wyzyskiwani są przez kierownictwo fabryki. Wyzysk jest szczególnie stosowany wobec kobiet, których jest połowa. Poprzednio nawet za postoje, wynikłe nie z winy robotnika — fabryka nie płaciła, tak że niekiedy zarobek w akordzie za pełny tydzień pracy robotnika i robotnicy wynosił 5 zł. Traktowanie robotników przez kierownictwo fabryki jest poniżej krytyki.

Poprzednio przewodził temu dyr. Jirowiec, pod czułem okiem właściciela p. Bemskiego.

Warunki te zmusiły robotników do przystąpienia do strajku, który trwał cały tydzień i został zakończony 18 czerwca, b. r. podpisaniem protokułu w Inspektoracie Pracy II obwodu przez p. Bemskiego, oraz przez przedstawicieli Związku Metalowców i delegację robotniczą. Protokułem tym zostało ustalone, że nikt za strajk nie będzie wydalony; również stwierdzono, że nikt ponosić nie będzie konsekwencji strajku.

Przypuszczaliśmy, że sprawa została w ten sposób załatwiona korzystne dla obu stron. P. Bemski wyciągnął konsekwencje w stosunku do poprzedniego kierownika, którego winą było, że w drodze polubownej nie załatwił pretensyj robotników i że doszło do strajku. Na stanowisko jego przyjął innego, podobno takiego, który ma ślepo wykonywać wszystkie polecenia p. Bemskiego, chociażby były to sprawy sprzeczne z obowiązującemi przepisami!!

I już w kilka dni po strajku robotnicy zwrócili się do Związku w celu przeprowadzenia interwencji w Dyrekcji fabryki w sprawie niesłusznego potrącenia kar z zarobku pięciu robotnicom za to, że w czasie strajku nie wydrukowały tub metalowych, które były polakierowane. Stwierdzić należy, że mogły one być wydrukowane przed strajkiem, gdyż i tak drukarki nie miały co robić; dowodem tego jest chociażby fakt, że pracowały przeciętnie po trzy godziny dziennie. Przedstawiciel Związku zwrócił się w tej sprawie do dyrekcji, jak również w sprawie redukcji robotnika za to, że ten nie chciał robić po fajrancie, został za to zmiejsca zwolniony, oraz w sprawie wymówienia pracy kilku robotnikom. Delegacji, oraz przedstawiciela Związku kierownik fabryki nie przyjął, a kiedy delegacja chciała udać się do p. Bęmskiego, kierownik fabryki odpowiedział, że im w tych sprawach nawet sam Bóg nie pomoże.

Wobec takiego stanowiska nie pozostało nic innego, jak tylko zwrócenie się do Inspekcji Pracy pisemnie o wyznaczenie konferencji z kierownictwem fabryki. Konferencja została wyznaczona na dzień 16 lipca b. r. Na godzinę przed konferencją zjawił się p. Bęmski z kierownikiem u Inspektora Pracy, p. Świtalskiego, i oświadczył, że do nich nie zwracał się żaden z robotników, wobec tego uważa, że zgłoszenie konferencji jest nie na miejscu — i oni uczestniczyć w niej nie będą. Tak też zrobili.

Odbyła się jednostronna konferencja z delegacją robotników i przedstawicielami Związku. Na konferencji jeszcze raz stwierdzono, że delegacja z przedstawicielami Związku zwracała się do kierownictwa fabryki, ale jej nie przyjęto.

Redukcje odbywają się w dalszym ciągu — i to tych robotników, którzy byli wybrani w czasie strajku na delegatów— wyzysk trwa ten sam, jaki panował przed strajkiem, ale co gorsze, że jednych się redukuje, a pozostałym każe się pracować po 10, 12 i 16 godzin dziennie.

P. Bęmski kpi sobie z wszelkich praw. Zmiany dla robotników tak ustalił, że nikt nie jest w stanie skontrolować, kiedy robotnik, czy robotnica przyszła do pracy. Za najmniejsze przewinienie sypie się na robotników kary; stale kierownik chodzi po fabryce i grozi robotnikom bramą.

A teraz kilka uwag pod adresem Inspekcji Pracy. Robotnik — czy robotnica, pracuje codziennie dłużej niż 8 godzin; na karcie odbija się tylko 8 godzin, pozostały czas pracuje się bez karty.

Naprzykład w sobotę dnia 13 b. m. robotnik pracował od 6 rano do 6 wieczór, poczem kazano mu do dalszej pracy przyjść za dwie godziny, czyli o 8 wieczór. Skutkiem przemęczenia robotnikowi temu o północy sztanca urwała palce!! Inni robotnicy, a nawet młodociani, pracowali po kilkanaście godzin na dobę (również i kobiety).

Inspekcja, przeprowadzana przez Insp. Pracy, wygląda w ten sposób, że Inspektora Pracy oprowadza kierownik fabryki, a Insp. nie podejdzie do delegacji, ani do robotników, aby zapytać się o tę, czy inną sprawę. Taka Inspekcja może się odbywać 100 razy, a wszystko pozostanie po staremu: i wyzysk i kalectwo. Dodać należy, że Inspekcja Pracy jest bezsilna, aby zmusić fabrykanta do odbywania konferencji z przedstawicielami robotników.

Stosunki te poruszamy dlatego, ponieważ fabryka „Staniola" jest obecnie mordownią robotników i robotnic skutkiem złych cen akordowych. Praca odbywa się szybko i skutki tego są takie, że z powodu braku ochron przy maszynach niema dnia, aby nie było wypadku. Gdyby tak dla ciekawości władze zrobiły przegląd rąk u robotnic, toby się przekonały, ile palców robotnicom brakuje.

Faktem jest, że p. Bęmski, korzystając z zamówień państwowych, łamie obwiązujące prawa.

Samobójstwo studentki

Jeszcze dn. 14 b. m. wyszła z domu rodziców swych i więcej nie wróciła studentka uniwersytetu, 20-letnia Irena Sanecka (Poznańska 13), córka inżyniera. Zrozpaczeni rodzice czynili poszukiwania, lecz nadaremnie. Ostatecznie zawiadomiono wszystkie urzędy policyjne i rozesłano szereg fotografij zaginionej, z dokładnym rysopisem. Wczoraj wieczorem lokatorka domu Poznańska 13, Stefanja Krygierowa, udała się na strych II piętra, celem powieszenia bielizny. Po przestąpieniu progu K. spostrzegła z przerażeniem jakąś kobietę w kostjumie granatowym, wiszącą na sznurku, umocowanym do belki. Krygierowa zawiadomiła policję. Policjanci zdjęli wiszącą. Okazało się, iż była to zaginiona Sanecka.

Rodzice nie wiedzą, co mogło skłonić ich córkę do tragicznego kroku.

Co słychać w Warszawie?

NOCNY RUCH TRAMWAJOWY.

W związku z przebudową torów na ul. Grochowskiej, w nocy z 20 na 21 b. m. tramwajowe wozy nocne pl. Teatralny - Gocławek i Dworzec Główny - Gocławek dochodzić będą tylko do ul. Podskarbińskiej.

CORAZ WIĘCEJ PIJANYCH NA ULICY.

Ostatnio spotyka się w godzinach rannych, względnie popołudniowych, coraz więcej pijanych do utraty przytomności, śpiących we wnękach bram lub na chodnikach. Wobec tego władze administracyjne zastosują do nadużywających alkoholu represje karno - administracyjne.

KONFISKATA 30 KSIĄŻEK.

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie na posiedzeniu gospodarczem zatwierdził zajęcie 30 książek, sprowadzonych do W-wy.

NAGŁY ZGON W BIURZE.

Przy ul. Marszałkowskiej 95, do kantoru fabryki „Ćmielów" przyszedł interesant, 58-letni Aleksander Jung, przemysłowiec (Rynek Starego Miasta 3). Po upływie kilku minut dyr. Jung zasłabł i stracił przytomność. Urzędnicy wezwali pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć wskutek anewryzmu serca.

Życie organizacyjne

WARSZ. ORGAN. MŁODZ. TUR.

W poniedziałek, dnia 22 lipca b. r. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu OKR. ul. Długa 21, odbędzie się zebranie Egzekutywy, o godz. 7-ej wiecz. zebranie Zarządów Kół. Zarządy Kół stawią się w pełnych składach. Obecność konieczna.

ORGAN. MŁODZ. TUR.

W poniedziałek, dnia 22 lipca o godz. 8.30 wiecz. w lokalu, ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie Komisji Zlotowej. Proszeni są o przybycie przedstawiciele Hufca Czerw. Harc. TUR., WRSKO., ZRSS. i przedstawiciele Egzekutywy OKR. — W-wa Podmiejska — ref. Młodzieży.

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI: Dziś i jutro melodyjna operetka Lehara „Hrabia Luxemburg".

TEATR NARODOWY: Dziś wesoła komedja S. Hicksa i A. Dukesa „Stare wino".

Dziś abonament 6 — L.

TEATR POLSKI występuje dziś (w sobotę) z premjerą głośnego dramatu z życia lekarskiego „Ludzie w bieli" amerykańskiego autora Sidneya Kingsleya.

Utwór ten cieszył się olbrzymim powodzeniem w Ameryce, a następnie w Londynie i w całej Europie Środkowej.

„Ludzie w bieli" wystawia i inscenizuje reżyser Warnecki, grający jedną z głównych ról, inne role grają: Woskowski, Fabisiak, Nakoneczna, Barszczewska, Chmurkowski, Rygier, Norski, Wroncki, Pichelski, Bogusiński, Butkiewicz, Opaliński, Wojdalińska, Karpowiczówna i szereg inn.

TEATR LETNI. Dziś farsa muzyczna „Ty to ja" w opracowaniu J. Tuwima.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Wł. Fodora „Mysz kościelna".

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów.

TEATR „HOLLYWOOD" gra komedję muzyczną p. t. „Dziewczyna i Hipopotam".

TEATR „CYRULIK WARSZAWSKI". Dnia 1 sierpnia przy ul. Kredytowej 14 otwiera swe podwoje „Cyrulik Warszawski" — kabaret literacki, pod kierunkiem Fr. Jarosy'ego.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie „Typ A".

TEATR „WIELKA REWJA" (Karowa 18). Dziś operetka Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

Jarosy otwiera teatr

Pierwszego sierpnia odbędzie się otwarcie kabaretu literackiego „Cyrulik Warszawski" pod wodzą Jarosy'ego. Publiczność warszawska oddawna czekała na teatr, któryby mógł zaspokoić jej wybredne gusta.

Osoba Jarosy'ego i doskonały zespół, z którym gorączkowo przygotowuje się już do inauguracyjnego programu — dają gwarancję, że „Cyrulik" będzie teatrem o najwyższym poziomie artystycznym. Humor, dowcip, cięta satyra, groteska, zabawne sketche, parodje oraz różne eksperymenty sceniczne — wszystko w najlepszym gatunku, wypełnią mile spędzone wieczory w „Cyruliku Warszawskim". (x).

STAN POGODY w/g PIM

Dziś pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, głównie na wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Uczył Marcin Marcinka...

Czyli: albośmy to jacy tacy, jacy tacy krakowscy strażacy

III.

Już zaznaczyliśmy, że p. komendant Chociszewski zbyt szybko awansował z porucznika w mieście, liczącem 200.000 mieszkańców, na komendanta całej straży pożarnej w mieście liczącem 1.200.000. W Sejmie jako komendant Straży... marszałkowskiej pożarnictwa nie studjował. Ani teoretycznie, ani praktycznie, bo, na szczęście, Sejm polski to nie Reichstag niemiecki i nie palił się.

Ale poza tem wszystkiem p. Chociszewski źle się czuje w Warszawie. No nie lubi jej. Widocznie czyta stale Ilustrowany Kurjer Codzienny i wziął na serjo wszystko, co tam wypisują o Warszawie. Więc nietylko Straż Warszawska jest do niczego, ale wszystko cokolwiek pochodzi z Warszawy jest nic nie warte i p. Chociszewski zarówno sprzęt pożarniczy, jak i farby, latarki lampy i t. d. sprowadza z Krakowa.

Tu już powinna wkroczyć kontrola miejska i sprawdzić, czy partykularny patrjotyzm p. Chociszewskiego nie kosztuje zbyt drogo Warszawy i czy opłaca się płacić za przewóz i dostawę z Krakowa takich artykułów, które można dostać w Warszawie.

Prócz kontroli miejskiej mają tu coś do powiedzenia także organizacje kupieckie. Bo jeśli kupcy płacą podatki na rzecz gminy warszawskiej, jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, by ta gmina, czyniąc zakupy, nie pomijała kupców warszawskich. Panu komendantowi nikt nie zabroni sprowadzania dla swego prywatnego użytku bielizny, ubrania i czego tylko zechce z Krakowa czy skądkolwiek zechce, ale gdy chodzi o zakupy dla miasta, to przedewszystkiem należy myśleć o Warszawie która łoży na utrzymanie straży pożarnej. Chyba, że Kraków jest i tańszy i ma wyroby lepsze, ale to nie wydaje się prawdopodobnem.

Wspomnieliśmy powyżej o zakupionych w Krakowie latarkach i lampach. Chodzi nam o lampy i latarki karbidowe, na które wydano bez żadnego pożytku około 1500 zł.

Już przed kilkoma laty Straż Warszawska chciała zastąpić używane przy pożarach pochodnie naftowe lampami karbidowemi.— Zrobiono kilka prób i wrócono do dawnych pochodni dlatego, że pochodnie oświetlają pewną przestrzeń w wszystkich kierunkach, gdy latarka karbidowa tylko w jednym kierunku. Pozatem woda w latarce karbidowej podczas mrozu w drodze do pożaru zamarza, a świeca gdy znajdzie się w bliskości ognia, topi się. Postanowiono wówczas zatrzymać się jeszcze przy pochodniach, dopóki technika nie wynajdzie czegoś nowego.

Pan Chociszewski zbagatelizował doświadczenie z przed kilku lat i polecił wycofać z użytku wszystkie pochodnie (około 100 sztuk wartości około 2000 zł.) i sprowadził, oczywiście z Krakowa, latarki karbidowe. Powszechne jest w Straży przekonanie, że latarki karbidowe wkrótce pójdą do lamusa i trzeba będzie przeprosić się z pochodniami.

Wogóle od przyjścia p. Chociszewskiego w Warszawskiej Straży Ogniowej coś się popsuło, Pan Chociszewski jest nerwowy, opryskliwy i nietaktowny. Przy raportach krzyczy, bije pięścią w stół i to w stosunku do szeregowców, jak i do oficerów, czem podkopuje autorytet przełożonych u podkomendnych. Gdy zbraknie mu innych argumentów, woła: „ja tak chcę i tak będzie".

W tych warunkach nic dziwnego, że strażacy powiadaja, że gdy dawniej praca w Straży Pożarnej była dla nich radością, obecnie stała się przekleństwem.

Nerwowość i opryskliwość p. Chociszewskiego mogła obserwować licznie zebrana publiczność przy wyprowadzeniu zwłok ś. p. wiceprezydenta Zawistowskiego z kościoła św. Aleksandra, gdzie właśnie strażacy mieli utrzymywać porządek. Pan Chociszewski swojem zachowaniem wywołał zamęt. Popychał strażaków, ciągnął za rękawy, nie kazał puszczać publiczności i na stopniach kościoła miał kilka zatargów z osobami, które dążyły na nabożeństwo.

Kończymy. Warszawska Straż Ogniowa ma piękne tradycje i jest jednym z tych działów gospodarki miejskiej, który cieszy się sympatją mieszkańców stolicy. Przedewszystkiem zaś jest Warszawska Straż Ogniowa aparatem, który ma powierzone sobie czuwanie nad bezpieczeństwem życia i mienia obywateli stolicy.

Tego drogocennego aparatu nie wolno nikomu niszczyć. Stosunkami w Straży Pożarnej powinien zainteresować się zarząd miasta i jaknajprędzej je naprawić.

Co usłyszymy w Radjo?

Sobota, 20 lipca 1935 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25— Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik południ. 12.15 Koncert. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15.15 Płyty. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Teatr wyobraźni ze Lwowa. 16.00 Rezerwa. 16.15 Koncert solistów. Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — powieść Ewy Szelburg - Zarembiny. Czyta W. Brydziński. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert ork. 63 p. p. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji. 18.15 Koncert chóru z Torunia. 18.30 „Przegląd wydawnictw" — omówi prof. H. Mościcki. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 W. A. Mozart: Serenada (Eine kleine Nachtmusik) (płyty). 19.0 Program na dz. nast. 19.15 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" — w wyk. M. Mokrzyckiej. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Przegląd prasy rolniczej krajowej z zagr. z Wilna. 20.10 Audycja muz. ze Lwowa. 20.45 Dzien wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy, poświęcona robotom inwestycyjnym i regulacyjnym w Polsce. 21.30 „Tatry" — koncert ork. symf. P. R. 22.00 Wiad. sport. lokalne. 22.10 „Wesoła Syrena" — aud. p. t. „Podróż na księżyc" w opr. S. Karpińskiego i J. Minkiewicza. 22.30 Trans. z Krakowa. 22.50 — 23.30 Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn.

Co wyświetlają kina?

ADRIA' „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".

ACRON: „Król królów".

ATLANTIC: „Audjencja w Ischalu".

ACRON: „Kabirja" i „Pat i Patachą".

AS: „Syn King - Konga".

ANTINEA: „Pilnuj swego męża" i „Bohater z Rio Grande'.

COLOSSEUM: „Cienie Broadwayu" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Niewidzialny człowiek" i „Bandyta detektyw".

CORSO: „Córka generała Pankratowa" i rewja.

CAPITOL: „Mord w Trinidad".

CASINO: „Niedokończona symfonja"

CZARY: 'Tajemnica zamku" i „Walki Legjonów".

FAMA: „Niewolnica z Mandalay".

FILHARMONJA: „Rewolucja śmiechu" z Shirley Temple.

FORUM: „Przedmieście" i „Precz z kryzysem".

FLORIDA: „Syn Indji" i „Józef Schmidt".

HELJOS: „Świat się śmieje" i „Czar na perla".

KOMETA: „Jej szampańska noc" i rewja.

LOS: Nieczynny do 1 września.

MAJESTIC: „Noc karnawałowa".

LUX: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „Miasto pod terorem".

MASKA: „Świat się śmieje" i film polski.

MEWA: „Pożar nad Wołgą" i „Serce Indjanki".

MIEJSKI: „O czem śnią dziewczęta" i „Całuj mnie jeszcze".

MUCHA: „Drewniane Krzyże" i „Zew Trombity".

NOWA TOMBOLA: „Piotruś" i „Nowoczesny Robinson".

OKO PRASKIE: „Szaleńcy" i „Awanturki jego córki".

PALACE: „Jaką mnie pragniesz" i „Dziesięciu z Pawiaka".

PAN: „Bella Donna z Veidtem.

POPULARNY: „Przedwiośnie", „Czarny pułk" i rewja.

PETIT TRIANON:: „Żywy zastaw" z Shirley Temple i „Bal w Savoy'u".

PROMIEŃ: „Zamarłe echo" i „Miasto Widin'.

PRAGA: „Zuzu" i „Azef".

ROXY: „Dziewczyna na rozkaz" i „Otello".

RIALTO: „Wszystko dla zwycięzcy".

RIVIERA: „Śmierć odpoczywa"

STYLOWY: „Julika".

SOKÓŁ: „Amok".

SFINKS: „Przedmieście" i „Kobieta orchidea".

ŚWIATOWID: „Urojony świat".

TON: „Szpieg Nr. 13".

UCIECHA Chwilowo nieczynne

VARIETE (Cyrk): „Noce moskiewskie" i występy M. Hermana.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.